

Irena Windyga-Jastrzębska

Uniwersytet Warszawski
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

University of Warsaw
Institute of Applied Social Sciences

POSTAWA PRZEDSTAWICIELI SPOŁECZNOŚCI WIERNYCH POLSKIEGO AUTOKEFALICZNEGO KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO WOBEC PRACY

The Attitude of Representatives of the Religious Community the Polish Autocephalous Orthodox Church Toward Work

Słowa kluczowe: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, prawosławie, praca, postawa, religijność, etos

Key words: Polish Autocephalous Orthodox Church, orthodoxy, work, attitude, religiosity, ethos

Streszczenie

Artykuł przedstawia wyniki badań jakościowych na temat postawy przedstawicieli społeczności wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego wobec pracy. Badania zostały przeprowadzone metodą wywiadów swobodnych z 22 osobami aktywnymi zawodowo, przynależącymi do tego Kościoła (w tym z 6 duchownymi). Kwestionariusz wywiadu dotyczył następujących kwestii: rola pracy w życiu człowieka, praca a status społeczny, praca a inne sfery życia, praca a moralność i religia, przedsiębiorczość, zaangażowanie w pracę, praca a bogactwo, wydawanie zarobionych pieniędzy, bezrobocie i zatrudnienie, znaczenie wynagrodzenia za pracę, postrzeganie pracodawcy. Artykuł omawia specyfikę zachowania społeczno-religijnego reprezentowaną przez członków tej społeczności wyznaniowej w środowisku i czasie ich aktywności zawodowej.

Abstract

The article presents the results of qualitative research on the attitude of representatives of the religious community the Polish Autocephalous Orthodox Church toward work. The research was carried out using the method of interviews with 22 members of this Church, who are professionally active (including 6 clerics). The interview questionnaire concerned the following issues: the role of work in human life, work and social status, work and other spheres of life, work and morality and religion, entrepreneurship, commitment to work, work and wealth, spending of earned money, unemployment and employment, the importance of remuneration for work, perception of the employer. The article discusses the specificity of socio-religious behavior represented by members of this religious community in the environment and time of their professional activity.

Wstęp

Hervé Carrier w swoim artykule pt. *Rola grup odniesienia w integracji postaw religijnych* przedstawia zarys teorii psychospołecznego znaczenia przynależności religijnej, mając na względzie to, że „zarówno duszpasterze, jak i badacze pragną ‘przeniknąć duszę’ grup religijnych, [starając się] lepiej zrozumieć mentalność tych grup i lepiej pojąć zbiorowe postawy religijne (Carrier 2011: 182). Dyscyplinę określaną przez niego mianem „psychologia religii” definiuje jako „badanie form społecznych wkraczających w ten lub inny sposób w dziedzinę postaw religijnych” (Ibidem: 182), a kluczowe dla tej nauki pojęcie postawy rozumie przez „dyspozycję wynikającą ze stosunkowo trwałych mechanizmów percepcyjnych, emocjonalnych i motywacyjnych, wyrażającą się w stosunku do danego przedmiotu psychologicznego” (Ibidem: 185). Natomiast Urszula Swadźba w swojej książce pt. *Wartości – pracy, rodziny i religii – ciągłość i zmiana. Socjologiczne studium społeczności śląskich* charakteryzuje w następujący sposób pojęcie wartości: „Określony przez jednostkę i grupę, do której jednostka należy, przedmiot lub idea. Zawiera w sobie wzorzec postępowania i działania, który jest sankcjonowany przez normy. Wzorzec ten został ukształtowany przez określone warunki naturalne i powstałe na ich gruncie warunki społeczne. Zaistniały one w określonych warunkach społeczno-historycznych. W trakcie procesu socjalizacji jednostki, jako członkowie grupy, przyjęły postawę szacunku wobec tych przedmiotów i idei. Dążenie do ich osiągnięcia uznają za pożądane” (Swadźba 2012: 27).

Odwolując się do ww. teorii, w artykule chciałabym przedstawić wyniki swoich badań nad postawami przedstawicieli społeczności wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego wobec pracy¹. Sta-

¹ Badania wykonałam na potrzeby rozprawy doktorskiej pt. *Postawy wobec pracy Polaków przynależących do różnych społeczności wyznaniowych* przygotowywanej pod kierunkiem dr hab. Grażyny Romańczuk-Woronieckiej, prof. UW w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Przeprowadziłam w 2017 r. wywiady swobodne w sumie z 22 osobami przynależącymi do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, które są aktywne zawodowo (w tym z 6 duchownymi). W większości moi respondenci (wierni) byli płci żeńskiej (11 kobiet i 5 mężczyzn) w przedziale wiekowym 40–49 lat (20–29 lat – 1 osoba, 30–39 lat – 3 osoby, 40–49 lat – 8 osób, 50–59 lat – 2 osoby, 60–69 lat – 2 osoby) i posiadali wyższe wykształcenie (wykształcenie wyższe – 12 osób, wykształcenie średnie – 2 osoby, wykształcenie policealne – 1 osoba, wykształcenie zawodowe – 1 osoba). Ich przodkowie w zdecydowanej większości byli również wyznania prawosławnego (prawosławne wyznanie rodziców i dziadków – 14 osób, w tym 1 osoba – jedna babcia była katoliczką, ale przeszła na prawosławie; prawosławne wyznanie rodziny matki, a katolickie

rałam się uchwycić specyfikę zachowania społeczno-religijnego reprezentowaną przez członków tej społeczności wyznaniowej w środowisku i czasie ich aktywności zawodowej². Podkreślam przy tym, że moje badania dotyczą sytuacji, gdy miejsce zatrudnienia wyznawców prawosławia znajduje się w Polsce, a respondenci mają polskie obywatelstwo³. Na znaczenie podejmowanych przeze mnie analiz wskazywać mogą m. in. wyniki najnowszych badań Centrum Badawczego Pew Research Center, dotyczących różnych przejawów religijności i przynależności narodowej w Europie Środkowo-Wschodniej, skoncentrowane na uchwyceniu różnic w praktykach i postawach religijnych wyznawców katolicyzmu oraz prawosławia z tego regionu świata (Sahgal, Cooperman 2017).

Uważam, że moje badania mogą stanowić skromny wkład w rozwój dyskusji socjologicznej, którą zapoczątkował Max Weber w swojej książce pt. *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, czyli dotyczącej

wyznanie rodziny ojca – 1 osoba; katolickie wyznanie rodziców i dziadków, konwersja na prawosławie w momencie ślubu z wyznawcą prawosławia – 1 osoba). Wywiady przeprowadziłam z członkami warszawskich parafii prawosławnych (9 osób, wszyscy urodzeni na Podlasiu), diasporalnej parafii w Słupsku (2 osoby: 1 osoba urodzona na Ukrainie, ma prawo stałego pobytu w Polsce od 20 lat i 1 osoba urodzona na Kaukazie, ma polskie obywatelstwo od 10 lat) oraz następujących parafii na Podlasiu: Boratyniec Ruski koło Siemiatycz na Podlasiu – 4 osoby (urodzeni w Siemiatyczach) oraz Hajnówka – 1 osoba (konwertytka urodzona w województwie zachodniopomorskim). Ponadto przeprowadziłam 6 wywiadów z duchownymi prawosławnymi – „świątłymi obywatelami” zgodnie z teorią Alfreda Schutza (Schutz 1985) tj. z 3 proboszczami (z Warszawy, z Boratynia Ruskiego koło Siemiatycz, z Słupska), z 2 diakonami (z Warszawy i Białegostoku) oraz z duchownym prowadzącym poradnictwo psychologiczne w Warszawie. Kwestionariusz wywiadu dla wiernych składał się z 52 pytań podzielonych na 11 części dotyczących następujących kwestii: rola pracy w życiu człowieka, praca na status społeczny, praca a inne sfery życia, praca a moralność i religia, przedsiębiorczość, zaangażowanie w pracę, praca a bogactwo, wydawanie zarobionych pieniędzy, bezrobocie i zatrudnienie, znaczenie wynagrodzenia za pracę, postępowanie pracodawcy. Kwestionariusz wywiadu dla duchownych składał się z 16 pytań podzielonych na 3 części dotyczące następujących kwestii: związek pracy z religią w doktrynie prawosławia; możliwość realizacji w pracy swoich zasad wyznaniowych przez wiernych; tradycje, wartości i duchowość prawosławia a wyzwania współczesności. W części pytań kwestionariuszy obu wywiadów były zawarte sformułowania zaczerpnięte z przeprowadzonej przeze mnie analizy pola semantycznego pojęcia *praca* w roczniku 2014 czasopisma „Przegląd Prawosławny”. W większości respondenci deklarowali, że czytają to czasopismo sporadycznie (9 osób) i regularnie (7 osób).

² Podobny cel badań postawiła sobie Barbara Mazur: w wyniku analiz stworzyła ona specyficzne modele kultur organizacyjnych w przedsiębiorstwach, które funkcjonują w otoczeniu wyznaniowych większościowo prawosławnym i katolickim (Mazur 2012); W swojej pracy magisterskiej przedstawiłam wyniki badań nad postawami wobec pracy wśród wyznawców protestantyzmu i katolicyzmu (Windyga 2009).

³ Problematykę możliwości i specyfiki realizacji postaw związanych z tożsamością religijną na Białorusi porusza w swoim artykule Andrei Harbatski (Harbatski 2015).

„możliwości uzgodnienia, czy wręcz wzajemnego wspierania się zasad moralności i jednoczesnego powodzenia w interesach” (1994: 11). Podsumowując swoje studia, pisze on następująco:

Wszędzie dokąd dotarła siła purytańskich standardów, zapanował wkrótce mieszczkański, ekonomicznie racjonalny styl życia, którego doniosłość wykracza daleko ponad znaczenie zapoczątkowanego w jego ramach procesu gromadzenia kapitału, [zatem] tu właśnie należy dopatrywać się decydującego czynnika towarzyszącego narodzinom nowoczesnego człowieka interesu (Weber 2011: 227).

Jak stwierdzają Sławomir H. Zaręba i Marcin Zarzecki: „Religia jest dla Webera etyczną interpretacją rzeczywistości” (Zaręba, Zarzecki 2014: 10), obejmuje więc również sferę aktywności zawodowej człowieka będącego równocześnie *homo religiosus* i *homo oeconomicus* prowadząc go w ascezę wewnątrz – lub zewnątrzświatową. Z kolei Władysław Piwowski, omawiając genezę koncepcji etosu pracy Webera, pisze:

Chrześcijanie stanęli wobec problemu, czy sprawy rzeczywistości ziemskiej i społecznej mają być przyporządkowane rzeczywistości transcendentnej i duchowej, czy też inaczej: rzeczywistość pierwsza stanowi tylko dany przez Boga obszar próby dla człowieka, który powinien on przeżywać, w nią się angażować, ale się jej przeciwstawiać” (Piwowski 2000: 348).

Zatem staram się udowodnić, podobnie jak przekonuje Günter Kehr, że

religia może odgrywać w procesie kształtowania mentalności ekonomicznej znaczącą rolę [...], [a] mniejszości religijne stanowią motor przemian, modernizujących style gospodarowania (Kehr 1996: 115–116).

Za istotną w kontekście moich badań uważam również koncepcję etosu pracy autorstwa Janusza Mariańskiego, przedstawioną m. in. w jego artykule pt. *Gospodarka rynkowa a moralność*, w którym podkreśla on, że „rozwój gospodarczy i więź moralna w systemie demokratycznym nie muszą być z konieczności sobie przeciwstawne” (Mariański 2014: 29) oraz udowadnia, że

gospodarka rynkowa potrzebuje moralności, [...] ponieważ rynek nie jest jakimś ślepym mechanizmem ani swoistym fetyszem, lecz instytucją społeczną, miejscem społecznej interakcji [...], [zatem] warunkiem koniecznym integracji rynku jest sprzężenie mechanizmów technicznych, ekonomicznych, społecznych, kulturowych i aksjologicznych (Ibidem: 30–31).

Ponadto, niezwykle ważny jest dla mnie następujący wniosek Mariańskiego: „Jeżeli rozwój gospodarczy nie wyklucza respektowania [...] zasad moralnych, a nawet je zakłada, to zasady moralne [...] związane z religią [...] mogą wspierać, a nie hamować ten rozwój” (Ibidem: 29).

Rola pracy w życiu człowieka

Omawiając zagadnienie funkcji pracy w życiu człowieka, należy podkreślić, że respondenci (wierni) zwracali uwagę przede wszystkim na możliwość osiągnięcia dochodu. Jednocześnie wyniki opracowania całości materiału badawczego wskazują, że bardzo duże znaczenie dla nich miała możliwość nawiązywania relacji interpersonalnych poprzez czynności zarobkowe. Z tego powodu badani postrzegali aktywność zawodową jako szansę na zbudowanie sieci społecznych kontaktów, a w konsekwencji podkreślali rolę wzajemnej pomocy w zespole pracowników, przywiązując wagę do związków z odbiorcami ich pracy. Przykładowo:

Przedem wszystkim /praca/ jest /to/ wyjście do drugiego człowieka i tworzenie relacji na różnym poziomie (recepjonista, Warszawa).

W tym kontekście przekonywali oni, że odpowiednie prowadzenie relacji z ludźmi nieznanymi zasad wyznania prawosławnego (głównie z członkami większościowego Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce) może stanowić świadectwo duchowości prawosławia, wyrażającej się w pracy nad sobą. Efektem tego ma być łagodność i serdeczność wobec drugiego człowieka. Jedna z osób wyraziła to tymi słowami:

Jestem [...] w prawosławnej wierze praktykującym, wierzącym człowiekiem /i myślę/ [...], że u nas w prawosławiu nigdy nie było jak w innych wiarach [...] misjonarstwa, że chodzą [...] /i/ wciągają do swojej wiary [...]. Prawosławie zawsze [...] tylko skupia się na pracy wewnętrznej [...]. Ja nie ukrywam /swojego wyznania/, mieszkając w Polsce, przed większością katolicką, ale ja [...] nie krzyczę o tym, ale jak jest pytanie /o wyznaniu/ [...], to ja zawsze mówię, że ja jestem wierzącą, praktykującą prawosławną. Po prostu odkrywam tę naszą wiarę. Dużo ludzi przychodzi /do cerkwi/ i nie wiedzą, co to /jest za kościół/ [...] Ich mniej takich katolików, ale [...] często przychodzi, aby porozmawiać [...]. Różni ludzie przychodzą i czasem przychodzą z różnym nastawieniem, /a wtedy/ [...] staram się [...] pilnować siebie wewnętrznie. Jak przychodzą i chcą [...] nawet obrazić, /bo/ różne są sytuacje, to staram się pokazać, że tak nie robi się jako [...] wierzący człowiek, /lecz należy/ przyjść do człowieka z drugiej strony z dobrem. Czasem ludzie otwierają się zdziwieni, że przychodzą /do cerkwi, a/ czasem nie mają humoru [...] i są przyzwyczajeni do tego, że gdy z [...] negatywem przychodzą, to odpowiadają tym samym negatywem. Staram się robić odwrotnie (sprzedawczyni, Słupsk).

Za istotną kwestię respondenci uznawali również możliwość samorealizacji poprzez aktywność zawodową.

Wymieniając ww. funkcje pracy badani przyznawali jednak, że wykonywanie różnych czynności wiąże się z trudem. Odnośnie do tej kwestii duchowni podkreślali, że zgodnie z nauką Kościoła prawosławnego,

rozwój człowieka jest uwarunkowany jego równoczesną ciężką pracą nad swoją duchowością, co wiąże się z historią człowieka i zapowiedzią Boga w kwestii czekających go trudów. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Z pewnością praca się wiąże z wysiłkiem. Jest to wysiłek na początku duchowy, /czyli/ [...] motywacja i przygotowanie się do pracy. Potem jest to wysiłek fizyczny. [...] Dla Kościoła prawosławnego jest [...] ważna [...] teologia dotycząca stworzenia i tych okoliczności, w jakich człowiek się znalazł po grzechu pierwszych ludzi. [...] Bóg wyraźnie określił, że mimo że człowiek będzie pracował na ziemi, to ziemia mu będzie rodziła owoce nieadekwatne do jego wysiłku, [...] a więc to, aby praca była efektywna, należy w to włożyć olbrzymi trud duchowy. Trud duchowy nie tylko jest związany z trudem fizycznym, tylko jest to też [...] przygotowanie do tego, żeby [...] inspiracja i efektywność [...] pracy była związana też z zamysłem Bożym o tym dziele, które jest wykonywane (duchowny).

Nauczanie Cerkwi na ww. temat przedstawia Aleksy Osipow, profesor Moskiewskiej Akademii Teologicznej, w następujących słowach: „Chrześcijaninem jest ten, kto postrzega swoją duchową i moralną nieczystość, swoją grzeszność, postrzega siebie jako ginącego, cierpi z tego powodu i dlatego jest wewnętrznie przygotowany do przyjęcia Zbawiciela, do rzeczywistej wiary w Chrystusa” (Osipow 2011: 162).

Ważnym wnioskiem z badań jest fakt, że wszyscy respondenci (zarówno wierni, jak i duchowni) postrzegali pracę jako coś fundamentalnego i twórczego, czemu należy okazać szacunek i nagrodzić. Przy tym warto zauważyć, że badani zwracali uwagę na konieczność nagradzania za działalność na rzecz drugiego człowieka lub grupy ludzi. Natomiast odnośnie do twórczego charakteru pracy, duchowni określali ją jako formę przetwarzania świata, za co również należy się stosowna nagroda. Jeden z nich, odwołując się do pism Mikołaja Bierdiajewa – jednego z największych myślicieli prawosławnych XX wieku, wyraził to tymi słowami:

Bóg stworzył [...] świat, pracując, i powierzył człowiekowi [...] zadanie doglądania stworzenia. Człowiek, który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże, /to/ jest dla niego czymś naturalnym [...] praca i twórczość. Twórczość jest też [...] bardzo ściśle związana z jego wolną wolą. [...] Bardzo ważne rozważania na ten temat przeprowadził Mikołaj Bierdiajew w swoich dziełach. On mówił [...] na temat wolności i wolność człowieka bardzo ściśle wiązał z wolnością twórczą. W ten sposób praca jest [...] rozumiana w prawosławiu, że [...] odzwierciedla [...] zdolność człowieka do tworzenia. Jest to [...] efekt i znak tego, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Z tego właśnie wynika [...] szacunek do pracy [...]. Zapłata powinna być adekwatna do wykonanej pracy. Zapłata jest nie tyle nagrodą, ile konsekwencją trudu włożonego i zaangażowania włożonego w pracę, /czyli/ w dzieło zmiany, w dzieło przemieniania, w dzieło twórczości, a więc czasami jest

tak, że zapłatą za trud człowieka, który idzie w złym kierunku, /sa/ [...] złe owoce [...]. Trudno [...] wymierzyć aktywność człowieka i [...] zracjonalizować, ile tak naprawdę praca jest warta, ponieważ człowiek w to wkłada całe swoje jestestwo, [...] całe swoje zaangażowanie, /czyli/ całego siebie (duchowny).

W swoich wypowiedziach przywiązywali oni również znaczenie do nagrody otrzymanej od Boga za pracę człowieka nad doskonaleniem samego siebie i w tym kontekście przekonywali do kwestii znaczenia pokory, jaką zdobywa się poprzez rzetelne wykonywanie swoich obowiązków oraz dzięki wychowaniu w dzieciństwie poprzez pracę. Przykładowo:

Praca uczy bardzo wielu rzeczy, /a/ przede wszystkim uczy pokory. Rzetelna praca uczy pokory. Najbardziej według mnie uczy praca na roli [...]. Tam się stykasz z ziemią, z roślinami, ze zwierzętami [...] i [poprzez to] uczysz się szacunku do stworzenia Bożego [...]. Ja myślę, że nagrodą w tej pracy to jest efekt już [...] późniejszy, bo to tak, jak z tym ziarnem. Jak dziś /się je/ posieje, to jutro go /się/ nie różnie. /To/ [...] musi poczekać. To ziarno leży całą zimę, to zmarznie na kość i nie wiadomo, co z niego zostanie, może nic. Można powiedzieć, że ono umarło, a tu nagle przychodzą roztopy i ono co robi? Zmartwychwstaje. [...] Taka zmarzlina [...] odżyła, /zatem/ [...] plon pracy odbieramy później i to taki plon, że [...] nauczymy swoje dzieci [...] szacunku /do pracy/. To jest naprawdę nagroda. [...] Rozumie to dziecko kiedy? Później. Jak mu to się wszystko przydało /i że/ [...] szacunek do [...] pracy [...] trzeba mieć. [...] To właśnie w tym jest pokora /i/ nauka [...], że trzeba giąć ich kark, bo [...] to jest jeszcze [...] młoda roślina, którą możesz nawinąć na palec (duchowny).

Sergiusz Bułgakow, profesor teologii dogmatycznej w Instytucie Św. Sergiusza w Paryżu, potwierdza tą naukę tymi słowami:

Praca nad wewnętrznym człowiekiem jest [...] nazywana w ascetyce prawosławnej „duchowym artyzmem”, [ponieważ] przez wewnętrzny wysiłek duchowy wypracowany zostaje świat wartości chrześcijańskich w państwie, w gospodarce, w kulturze, powstaje to, co nazywane jest duchem życia (Bułgakow 1992: 171–172).

Relacja między pracą a statusem społecznym

Za istotne należy uznać, że badani wyznawcy prawosławia podkreślali znaczenie szacunku wobec człowieka bez względu na to, jaką on wykonuje pracę, w uzasadnieniu tej opinii zwracali uwagę, że konieczność wykonania określonych czynności sprawia, iż nie są one hańbiące. Jednocześnie zaznaczali oni, że nie hańbi praca zgodna z zasadami moralności, np. sprzątaczką i opiekunką nad osobami starszymi oraz chorymi, lecz – ich zdaniem – hańbiące są zawody niezgodne z Dekalo-

giem oraz z nauką Kościoła prawosławnego, tj. prostytutcja, dokonywanie morderstw i innych przestępstw, np. sprzedaż narkotyków oraz zajmowanie się hazardem. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Ja jestem przeciwna takiej pracy, która przeciwna jest przykazaniom chrześcijańskim, prawosławnym, np. [...] sprzedaży narkotyków, czy różne [...] zawody, [...] gdzie jest hazard [...]. Tam nie może wierzący człowiek pracować. Gdy Twoja praca przeczy Twoim zasadom chrześcijańskim, to może człowiek tę pracę porzucić (sprzedawczyni, Słupsk).

Odnosnie kwestii uznania za satysfakcjonującą pracę w drobnym handlu lub w usługach warto zauważyć, że odpowiedzi wiernych prawosławnych nie były jednoznaczne. Podkreślali oni, że fakt wykonywania takich zajęć jest często determinowany sytuacją życiową, wiekiem i poziomem wykształcenia. Jednocześnie badani zwracali uwagę, że w każdej pracy, również w ww. branżach, należy realizować zasady chrześcijańskie, czyli przede wszystkim dbać o dobre relacje międzyludzkie (przykładowo: wspierać klienta w poszukiwaniu nieposiadanego przez siebie towaru u innego sprzedawcy). Jeden z respondentów wyraził to tymi słowami:

Jest taka praca i jest taka praca, ale /zawsze/ trzeba pracować uczciwie, prawdziwie, nie okłamywać /i/ odnosić się /do innych/ tak, jak w przykazaniu, /czyli tak/, jakbyś Ty chciał, żeby do siebie odnosili się. [...] Jak ja przyszłam do [...] handlu i [...] to /była/ [...] nowość dla mnie /ta/ [...] praca /i/ związana z nią/ [...] odpowiedzialność, /i/ [...] stosunki między ludźmi, to widziałam, jak niektórzy ludzie handlują /i/ że jest zazdrość bardzo duża. U tego powodzi się. U tego nie powodzi się. [...] Ja [...] z przerażeniem na to zwracałam uwagę, że inni mogą [...] coś złego zrobić albo tylko dla siebie i jak przychodzi klient, i się spyta /o jakiś towar/, to ktoś nie ma, a jak ma, to stara się od /innego/ [...] zabrać. Różne były sytuacje i dla mnie to było przerażające. [...] Ja zaczęłam postępować inaczej. [...] Jak przychodzi człowiek i pyta się o towar, którego nie ma u mnie, to ja zawsze staram się postawić [...] na miejscu człowieka, który przychodzi i czuję się tak, jakbym ja tego czegoś potrzebowała i nie mam czasu [...], i ja pytam: „A gdzie?”, a mi nie chcą odpowiedzieć, gdzie. Ja zawsze stawiam się na miejscu tego człowieka. Ja od razu mówię, jak ja wiem: „Proszę iść tam [...]”. Na początku wszyscy [...] sprzedawcy obok to patrzyli na mnie bardzo [...] niedobrym [...] spojrzeniem, a teraz ja widzę, że oni też zmienili się. [...] Oni też już jeden do drugiego podpowie, wysyła, proponuje, /czyli/ mówi [...], co oni wiedzą [...]. Ja mówię: „Słuchajcie, [...] Pan Bóg życzy Wam czegoś innego. Postawcie się na miejsce tego, który przychodzi, /czyli/ tego potrzebującego”. Mam takie zasady (sprzedawczyni, Słupsk).

Natomiast stosunek badanych był zdecydowanie negatywny wobec przekonania, że człowiek, który jest wzorowym pracownikiem, dobrze sprawdza się również w innych rolach, np. ojca, przyjaciela. Uzasadniając swoją opinię, przekonywali oni, że role w życiu zawodowym

i role w życiu prywatnym różnią się od siebie, zatem fakt dobrego spełniania przez człowieka jednej roli życiowej nie determinuje tego, że będzie on dobrze realizował też inne role.

Ja mam [...] pogląd, że [...] nie zawsze jest tak, że ktoś [...] wszędzie jest dobry. Jest takie powiedzenie, że jak ktoś w domu jest gburowaty, [...] chamski i nieprzyjemny, to w pracy [...] jest [...] fajny, ułożony i dla wszystkich jest przyjacielem, a w domu się [...] znęca. [...] Dobry pracownik nie znaczy, że jest dobrym człowiekiem w życiu prywatnym – jak dla mnie (rolniczka, Hajnówka).

Ponadto należy podkreślić, że za charakterystyczne dla wiernych prawosławnych można uznać fakt, iż nie oceniają oni osób uznających pracę za zadanie i projekt życia, szanując taką postawę oraz odnosząc się z uznaniem do efektów ich starań. Jednocześnie badani stwierdzali, że osobiście nie podzielają takiego poglądu. Przykładowo:

Jeżeli komuś [...] odpowiada /uznanie pracy za zadanie i projekt życia/, to ok [...]. Nie oceniam tych ludzi. Uważam, że jeśli są [...] spełnieni, szczęśliwi i robią coś ważnego, to ja mam do tego duży szacunek i do nich, jako do ludzi, też. Dla mnie praca też jest ważnym elementem życia, ale [...] /żeby była ona elementem życia/ [...] najważniejszym [...], to wydaje mi się, że [...] nie mogę się z tym zgodzić w mojej własnej ocenie do mojego życia (dziennikarka, Warszawa).

Odnosnie do tej kwestii należy jednak zaznaczyć, że respondenci pozytywnie odnosili się do ludzi uznających pracę za zadanie i projekt życia tylko w sytuacji, gdy pozwalała im na to sytuacja osobista tj. nie założyli oni rodziny lub nie zaniedbują życia rodzinnego.

Warte podkreślenia jest również to, że chociaż respondenci deklarowali, iż są świadomi tego, że krzątanie jest nieodłącznym elementem życia (zarówno zawodowego, jak i prywatnego), to jednocześnie wyrażali oni opinię, że może ona wynikać również z potrzeby wewnętrznej danego człowieka, niejako unikając oceny takiej postawy. Badani przekonywali, że niektórym ludziom krzątanie może sprawiać przyjemność i akceptowali taki styl życia, o ile nie wpływa on negatywnie na relacje interpersonalne, w szczególności w rodzinie.

To [...] zależy, czy ktoś [...] /krzątanie/ lubi, bo są ludzie, którzy uważają, że właśnie odpracowałam 8 godzin i jestem po pracy, ale jeżeli ktoś lubi, żeby rodzina też była /zadowolona, czyli/ [...], że [...] mam zawsze obiad, mam posprzątane /itd./ [...] to jest /konieczna też/ taka krzątanie, /ale tylko wtedy/, jeżeli ta krzątanie sprawia mi przyjemność, bo jeżeli ta krzątanie nie sprawia mi przyjemności i będę tak tylko chodzić i rozkazywać, to [...] nie /popieram tego/ (księgowa, Warszawa).

Relacja między pracą a moralnością i religią

Z analizy materiału badawczego dotyczącego zagadnienia możliwości połączenia życia zawodowego z życiem religijnym wynika, że zdecydowana większość respondentów (wiernych) była o tym przekonana. Podkreślali oni przede wszystkim znaczenie uczestnictwa w nabożeństwach i z tego powodu przywiązywali duże znaczenie do dnia wolnego od pracy w niedzielę i w święta cerkiewne. Jeden z badanych przekonywał (na podstawie własnych doświadczeń zawodowych), że nie należy wstydzić się swojego wyznania, prosząc pracodawcę o dzień wolny z powodów religijnych, i że nigdy nie spotkał się z jego sprzeciwem odnośnie tej prośby (również w środowisku pracy, gdzie większość stanowili katolicy). Wyraził to tymi słowami:

/Jak/ ja pracowałam [...] z katolikami [to] [...] religia dla mnie była na pierwszym miejscu. [...] Byłam prawosławna i wszyscy o tym wiedzieli, i nie miałam trudności, żeby [...] dostać dzień wolny, jeśli chodzi o moją religię i o to, żeby nie pracować. Szłam /i/ mówiłam, że jestem prawosławna, że dziś jest u mnie święto i dostawałam dzień wolny [...]. Uważam, że nie trzeba się wstydzić [...] swojej wiary [...] i /należy/ mówić głośno i dobitnie, że się jest wierzącym, bo ludzie wtedy zrozumieją, nawet ci, co nie są wierzący, bo nieraz z zaskoczenia nawet bywało to, że ja przychodziłam i mówiłam [...], że jestem prawosławna i się z tego cieszę (kasjerka, Warszawa)

Warto jednak zauważyć, iż wierni deklarowali, że od znaczenia nabożeństwa uzależnialiby swoją decyzję o obecności w cerkwi w sytuacji, gdyby w tym czasie była konieczna do załatwienia ważna sprawa zawodowa. Jednocześnie respondenci zwracali uwagę na możliwość udziału w nabożeństwie innego dnia i podkreślali znaczenie modlitwy w sytuacji, gdy ważne sprawy zawodowe uniemożliwiają udział w nabożeństwie. Byli oni również świadomi tego, że trudna sytuacja materialna może być powodem decyzji o podjęciu pracy pomimo chęci udania się do cerkwi.

W kontekście możliwości połączenia życia zawodowego z życiem religijnym badani zwracali uwagę również na znaczenie realizacji zasad wyznaniowych w pracy. Ich zdaniem relacje interpersonalne w miejscu zatrudnienia powinno się prowadzić zgodnie z zasadami chrześcijańskimi. Przykładowo:

Życie religijne to jest [...] życie zgodne z pewnymi zasadami i to oczywiście również się realizuje w pracy, [...] Są /tam/ zawsze relacje z ludźmi, a z [...] życia religijnego jest bardzo dużo [...] postulatów, jak traktować ludzi, więc [...] na co dzień to [...] powinno być tak, że to się łączy, a nie tak, że ja tylko w niedzielę jestem chrześcijanką, a potem już zaczynam być kimś innym, bo zapominam o tym wszystkim (urzędniczka, Warszawa)

Jako przykłady łączenia życia zawodowego z życiem religijnym respondenci w dalszej kolejności wymieniali lekturę Pisma Świętego i różnych publikacji religijnych podczas pracy, modlitwę podczas wykonywania czynności zawodowych, zatrudnienie w organizacji religijnej oraz pełnienie funkcji duchownego.

Księża w odpowiedzi na pytanie o możliwości połączenia życia zawodowego z życiem religijnym powoływali się na doktrynę prawosławia oraz Pismo Święte (Księgę Rodzaju oraz historię życia Mojżesza, Ezawa i Jakuba, Józefa oraz Jezusa, a także słowa św. Pawła: „Kto nie pracuje, ten niechaj i nie je”). Przekonywali oni, że praca człowieka jest koniecznym warunkiem jego zbawienia. Przykładowo:

/Związek pracy z religią jest/ przeogromny, dlatego że mamy już to założone w Pierwszej Księdze Rodzaju o grzechu pierworodnym, gdy Adam usłyszał, że „Ty będziesz pracował w pocie czoła”, a dla kobiety „Ty będziesz rodziła w bólach” [...]. Praca jest nieodłącznym elementem tej religii /i/ nieodłącznym elementem prawosławnego człowieka /oraz/ nieodłącznym elementem zbawienia. Ja bym wręcz powiedział, że bez pracy nie jest możliwością się zbawić [...]. Praca [...], gdy czytamy Biblię, jest na każdym kroku. [...] Cerkiew idzie w tandemie z pracą, tak jak Bóg idzie w tandemie z człowiekiem (duchowny).

Duchowni podkreślali również znaczenie pracy rozumianej jako przemienianie świata. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

W prawosławiu bardzo ważne jest [...] powołanie człowieka do przemieniania świata. Przemienianie świata jest ściśle związane z [...] z ludzką pracą [...]. Jeśli chodzi [...] o [...] zaangażowanie człowieka w pracę, to człowiek [...] powinien [...] starać się rozeznaczyć [...], co tak naprawdę jest trudem, który służy budowaniu [...] świata /i/ odsłaniania jego prawdziwego wymiaru [...]. Idea, która jest bardzo ważna, i ona [...] z [...] Księgi Rodzaju wynika [...], to jest właśnie praca nad przemienianiem świata (duchowny).

Ponadto przywiązywali oni wagę do pracy człowieka nad samym sobą w kierunku doskonalenia się zgodnie z zasadami religijnymi. Jeden z nich wyraził to następującymi słowami:

Praca nad samym sobą jest nierozdzielnie związana z wyznawaną religią. [...] My uznajemy to, że człowiek jest powołany do wzrastania, a wzrastanie duchowe, /czyli/ doskonalenie się wymaga pracy nad sobą [...]. Bycie prawosławnym zakłada, że człowiek będzie nad sobą pracował i nieustannie będzie starał się zmieniać na lepsze (duchowny).

Podsumowując ww. wypowiedzi duchownych, uważam, że warto przywołać następujące słowa Osipowa:

Istotą religii jest to życie duchowe, które ona proponuje człowiekowi. Bez doświadczonego poznania tego życia wszystkie inne prawdy religijne – dogmatyczne, moralne, a tym bardziej zewnętrzna strona religii (kult) – okazują się pustymi i pozabawionymi życia formami, stwarzającymi widzialność życia religijnego, ale pozostawiającymi wierzącego bez Boga (Osipow 2011: 9).

Odnosząc się do zagadnienia możliwości realizacji w pracy swoich zasad wyznaniowych przez wiernych, duchowni przekonywali, że nie można określić specyfiki zasad wyznaniowych obowiązujących wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w pracy, ponieważ zostały one określone w Piśmie Świętym i chrześcijanie wszystkich denominacji są zobowiązani je respektować w całym swoim życiu, również w działalności zawodowej. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Zasady wyznaniowe są określone w [...] w Piśmie Świętym i w tradycji uświęconej [...]. Tam są rozwinięte, bo tradycja nie mówi nic innego, jak tylko komentuje to, co jest zawarte w Piśmie Świętym. [...] To są zasady Boże [...]. To jest to, co przekazał nam Chrystus, a więc bałbym się tutaj mówić o swoich zasadach, bo to jest coś takiego, że: „Ja mam swoje zasady, a zasady Kościoła, zasady życia chrześcijańskiego są inne”. Cały problem polega na tym i to jest też związane z Kościołem, i z pojmowaniem Kościoła, i naszego życia, żeby idąc do kościoła, nie być kościelnym tylko w kościele, w budynku, a już poza murami wychodzić w świat zupełnie inny. Te mury kościoła to są mury przez nas zbudowane, bo *de facto* Kościołem jest cały świat (duchowny)

Księża uważali, że możliwość realizacji w pracy zasad wyznaniowych zależy od indywidualnej postawy danego wiernego. Ich zdaniem może się ona wyrażać w modlitwie i w lekturze Pisma Świętego oraz publikacji cerkiewnych (również w formie internetowej) podczas wykonywania obowiązków zawodowych, w przestrzeganiu postów, w codziennym uczestnictwie w Liturgii i w zaangażowaniu w działalność parafialną. Jednocześnie zwracali oni uwagę na to, że ww. możliwość jest zależna od specyfiki danego miejsca pracy, które może mieć również negatywny wpływ na życie duchowe. Ponadto duchowni w sposób szczególny podkreślali znaczenie realizacji zasad wyznaniowych w kontaktach ze współpracownikami oraz z przełożonym. Przykładowo:

Nawet jeśli chodzi o relacje z innymi współpracownikami, to można spełnić te zasady, które są postawione przez pracodawcę, stosując też te kryteria, które w jakiś sposób wytycza Kościół. Zatem jest możliwość ich realizacji (duchowny).

Odpowiadając na pytanie o możliwość realizacji w pracy swoich zasad wyznaniowych, jeden z księży przyznał, że znane są mu przypadki ukrywania przez wiernych prawosławnych swojej przynależności wyznaniowej ze względu na dyskryminację w ich miejscu zatrudnienia (szczególnie na terenach, gdzie są oni w diasporze). Wyraził to tymi słowami:

Prawosławni bali się przyznać /do swojego wyznania/ w wojsku, [...] a nawet w innych pracach. Ja znalazłem nauczycielkę, która mówiła, że mieszkała [...] na Śląsku i ona, i inni, nie przyznawała się /do wyznania prawosławnego/, bo byli [...] dyskryminowani społecznie (duchowny)

Stosunek ogółu badanych wobec przedstawionych im sformułowań zaczerpniętych z rocznika 2014 czasopisma „Przegląd Prawosławny”⁴, które odnosiły się do możliwości połączenia pracy z religią, różnił się w zależności od przywołanego stwierdzenia.

Niemal wszyscy respondenci (zarówno wierni, jak i duchowni) w sposób zdecydowany zgodzili się z następującym sformułowaniem zaczerpniętym z „Przeglądu Prawosławnego”: „pracę można uznać za sposób dążenia do takiej czystości umysłu, który umożliwi dostrzeżenie przynajmniej powiewu Łaski Bożej w swojej duszy”. Przekonywali oni (na podstawie własnych doświadczeń zawodowych), że można dostrzec pomoc Łaski Bożej w trakcie trudności w pracy oraz deklarowali, że proszą o pomoc Boga w takich sytuacjach. Przykładowo:

My [w pracy] /.../ dostrzegamy /Łaskę Bożą/ na każdym kroku. [...] Czasami są takie wydarzenia, [...] że jest dobrze, /gdy/ pracujemy /i/ jest spokojnie, /a/ przychodzi taka chwila /i/ takie wydarzenie, że tracimy coś, ale po pewnym czasie [...] niepokoju, nerwów /oraz/ stresu przychodzi [...] chwila, że wszystko się wyprostowuje /i/ zawsze jest lepiej (kobieta prowadząca sklep, Boratyniec Ruski).

Badani zwracali uwagę również na to, że Łaskę Bożą w pracy można dostrzec przede wszystkim poprzez relacje międzyludzkie. Podkreślali oni, że Dekalog nakazuje wzajemną pomoc w pracy, która powinna mieć na względzie dbałość o dobro drugiego człowieka (podwładnego lub współpracownika). Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Jeżeli człowiek jest religijny, /czyli/ przestrzega Dekalogu, to tam są zapisane podstawowe nasze relacje z drugim człowiekiem. Jeżeli to będzie przestrzegane, to [...] praca może motywować, żeby lepiej było ludziom. [...] Jest zapisane w Dekalogu, że nie gromadzimy dla siebie, lecz my mamy dać coś od siebie innym. [...] Wiadomo, że [...] kwestia stanowiska [...] może /na to/ wpływać, bo jeżeli ja mam pod sobą podległych mi pracowników, to wtedy ja pracuję na tych pracowników, żeby im pomóc /i/ żeby im było lepiej pracować [...]. /Z kolei/ jeżeli [...] będę złym pracownikiem, to ja też nie pracuję na ten dorobek, a przecież w Dekalogu nie ma napisane, że ja mam być złym pracownikiem, tylko /jest napisane, że/ ja też muszę dać coś od siebie. [...] Zawsze [...] praca, jeżeli jest dobrze wykonywana /i/ [...] służy dla dobra innych, to jest wtedy motywująca /i/ dobra (księgowa, Warszawa).

⁴ „Przegląd Prawosławny” to miesięcznik o nakładzie 5 000 egzemplarzy; wydawany od 2002 r. przez Fundację im. Księcia Konstantego Ostrońskiego w Białymstoku; obecnie funkcję redaktora naczelnego pełni Eugeniusz Czykwin; www.przegladprawoslawny.pl

Ponadto respondenci zwracali uwagę na znaczenie rzetelnej pracy, również nad samym sobą, gdyż to stanowi wyraz działania Łaski Bożej. Jeden z duchownych wyraził to tymi słowami:

Święci mówią, że celem naszego życia jest miłość do Boga. Wyrazem tej miłości jest łaska Ducha Świętego i [...] zdobywanie, czy doskonalenie, tej miłości możemy w różnych aspektach dojrzeć. Dojrzeć w pracy, czy [...] /w/ zarobkowej pracy, czy [w] pracy na rzecz innych osób, czy w pracy nad samym sobą i [...] kwestia jest tego, jak my się odnosimy /do pracy/. Możemy wykonywać jakiś zawód, /czy/ [...] gdzieś [...] pracować i mieć dwa podejścia: albo praca będzie naszym niewolniczym wysiłkiem, /czyli uważamy, że/ marnujemy w niej czas, chodzimy do niej smutni i naszym ulubionym dniem jest piątek, a najbardziej zniechęconym poniedziałek, ale możemy też dostrzegać w tym, że coś robimy, przejaw [...] Boskiego działania. Tak jak Bóg stworzył coś, tak cała nasza praca coś daje. [...] Jeżeli praca jest twórcza i prowadzi ku dobremu, to sama w sobie jest przejawem [...] dzieła /i/ [...] obrazu Boga w człowieku /oraz/ podobieństwa do Boga w [...] dziele twórczym (duchowny).

Przekonuje o tym również teolog prawosławny Paul Evdokimov w następujących słowach: „Człowiek tęskni za tym, by stać się ‘osobą’ i urzeczywistnić to w zjednoczeniu z Osobą Boską. Renouvier mawiał: ‘Czyn i poprzez czyn uczynić się’ [...]. Dla osoby istnienie oznacza stanie się poprzez ‘przewyższenie siebie’” (Evdokimov 1986: 88).

Niemal wszyscy respondenci (zarówno wierni, jak i duchowni) w sposób zdecydowany zgodzili się z następującym sformułowaniem zaczerpniętym z „Przeglądu Prawosławnego”: „osiągnięcie stanu zgodności woli człowieka z wolą Bożą jest największym i najtrudniejszym zadaniem człowieka”. Badani podkreślali trudność związaną z osiągnięciem stanu zgodności woli człowieka z wolą Bożą, a jednocześnie przekonywali, że jedynie takie działanie będzie dawać pozytywne efekty. Przykładowo:

Zgadzam się, że /osiągnięcie stanu zgodności woli człowieka z wolą Bożą/ to jest [...] najtrudniejsze /zadanie człowieka/. Teraz [...] zauważam, że kierując się własną wolą [...], nie przynosi mi to satysfakcji. Dopiero poddanie swojej woli, woli siły wyższej, /czyli/ Boga, daje mi poczucie [...] satysfakcji, ale jest to niezmiernie trudne, żeby się wyzbyć własnej woli i przyjąć cudzą właściwie (recepjonista, Warszawa).

Ponadto zwracali oni uwagę na bardzo duże znaczenie pokory w dążeniu do osiągnięcia stanu zgodności woli człowieka z wolą Bożą. W tym kontekście jeden z respondentów podkreślał znaczenie przyjmowania pokornie wszelkich zdarzeń życiowych (zarówno stanu bogactwa, jak i biedy) i postrzegania ich jako zgodnych z wolą Bożą. Ponadto zwrócił on uwagę na wyznaczone przez Boga zadanie wzajemnej pomocy boga-

tych i biednych (bogaci mają wspierać finansowo biednych, a biedni wspierać modlitwą bogatych). Świadczy o tym następująca wypowiedź:

/Osiągnięcie stanu zgodności woli człowieka z wolą Bożą/ to jest najważniejsze /i/ najtrudniejsze, co może być. Wszystko, co my robimy, wszystko, co nas w życiu spotyka, czy może to być dobrobyt i bogactwo, czy może /to/ być [...] bieda, to wszystko trzeba przyjąć /i/ uznać, że/ [...] to jest wola Boża, ale to jest bardzo ciężko. Czasem nawet bogactwo przerasta ludzi. Oni ten ciężar bogactwa nie mogą przenieść dostojnie. Czasem oni robią się [...] tacy, że: „Bo to ja bogaty”, „Bo ja to mogę, a co wy tam jacyś”, a przecież Pan Bóg wie, komu On czasem daje to bogactwo, żeby ten człowiek [...] pomógł tym, którzy nie mają. [...] Pan Bóg zrobił i bogatych i biednych [...]. Dlaczego? Żeby bogaty mógł przekazać coś biednym, a biedny mógł modlić się za bogatego. I to nawzajem musi być pomoc (sprzedawczyni, Słupsk).

Jednocześnie duchowni zauważali, że pokorna postawa nie jest doceniana przez współczesnego człowieka, co utrudnia mu osiągnięcie stanu zgodności jego woli z wolą Bożą. Przykładowo:

Przede wszystkim potrzebna jest pokora, żeby dopuścić do tego, by wola Boża była na pierwszym miejscu, /a/ wiemy, że w dzisiejszym społeczeństwie współczesny człowiek raczej unika słowa „pokora” w wypowiedziach [...], a co dopiero mówić o jakiś staraniach i dążeniach. /Z tego powodu osiągnięcia stanu zgodności woli człowieka z wolą Bożą/ [...] w dzisiejszym świecie jest [...] bardzo trudne (duchowny).

Odnosząc się do tego zagadnienia, Hieronim Gabriel (Krańczuk) podkreśla:

Na pochwałę zasługuje osoba, która zachowa świadomość, że wszystko, co osiągnęła w swoim życiu, jest darem Bożym. [...] Życie takiej osoby będzie przepojone wdzięcznością wobec Boga za niezliczone łaski, jednocześnie taka osoba będzie człowiekiem pożytecznym dla Cerkwi i przydatnym społeczeństwu (2014: 95).

Zdaniem większości respondentów (zarówno wiernych, jak i duchownych) nie jest zgodne z prawdą następujące sformułowanie zaczerpnięte z „Przeglądu Prawosławnego”: „pracę zawodową można porównać z pracą mnicha na pustyni, którego ciągle kusi diabeł”, ponieważ pokusy, na jakie narażony jest pracownik, różnią się od zagrożeń duchowych, z którymi musi walczyć asceta. Badani byli przekonani, że życie kontemplacyjne wiąże się z większą ilością pokus niż życie świeckie. Jednocześnie zwracali oni uwagę na pokusy człowieka wykonującego pracę zawodową, bardziej związane z relacjami interpersonalnymi, np. przeklinanie i obwinianie współpracowników za swoje błędy. Jedna z osób wyraziła to tymi słowami:

Ja myślę, że /diabeł/ nas kusi na każdym kroku [...] w pracy zawodowej [...], /np./ się [...] zaklnie, czy powie coś więcej, bo coś poszło nie tak, jak trzeba, albo /oskarży kogoś, że/ „ona mi tu przeszkodziła” (urzędniczka, Boratyniec Ruski).

W większości opinii respondentów (zarówno wiernych, jak i duchownych) nie były jednoznaczne odnośnie słuszności następującego sformułowania zaczerpniętego z „Przeglądu Prawosławnego”: „skuteczność naszych wysiłków zależy nie od nas, ale od mocy Ducha Świętego i naszej szczerzej modlitwy”. Badani, chcąc podkreślić konieczność współpracy człowieka z Bogiem jako warunku skuteczności jego działań, wymieniali termin „synergizm”. Duchowni, wyjaśniając ten termin, zwracali uwagę na kwestię dominacji woli i Łaski Bożej nad chęciami człowieka, co nie wyklucza konieczności podejmowania działań (w tym również modlitwy) przez jednostkę. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

/Odnosząc się do sformułowania: skuteczność naszych wysiłków zależy nie od nas, ale od mocy Ducha Świętego i naszej szczerzej modlitwy/ zastosowałbym taki termin, jak synergia, czyli współpraca. Współpraca nie jest na równych zasadach, dlatego, że my z Bogiem nigdy nie będziemy na równych zasadach. Nie jest to [...] partnerski dialog, bo Bóg jest naszym stwórcą, a my jesteśmy jego stworzeniem. / Jednocześnie/ [...] Bóg mówi do nas, że On chce, abyśmy byli na równych zasadach. Nazywa nas braćmi /i/ siostrami, więc [...] usynawia nas, /zatem/ [...] stajemy się dziećmi Bożymi [...]. Z jednej strony bez Boga to, jak przysłowie mówi, progu nie jesteśmy w stanie przestąpić, /zatem/ [...] wszystko, co czynimy, zależy od woli Bożej i łaski Bożej, a z drugiej strony wymaga /On/ też naszej woli, [...] chęci i działania. Niektórzy mówią, że jedną z najtrudniejszych prac [...] jest modlitwa, /czyli/ bycie [...] otwartym na [...] na rozmowę z Bogiem, żeby się wsłuchiwać w [...] wolę Bożą, być otwartym na wolę Bożą i [...] w harmonii być z wolą Bożą, więc w pewnym sensie [...] można się z tym /stwierdzeniem/ zgodzić. Z drugiej strony tam brakuje tego elementu, że jeszcze chodzi o [...] działanie w człowieku (duchowny).

Jean-Claude Larchet, patolog i francuski teolog prawosławny, omawiając pychę jako jedną z ludzkich namiętności, stwierdził:

Człowiek duchowy okazuje się pyszny, kiedy [...] pod wpływem tej namiętności, wyobraża on sobie, że własnymi siłami odniósł zwycięstwo nad namiętnościami, które w nim zamieszkiwały, podczas gdy zwycięstwo pochodzi od Boga (Larchet 2013: 224).

Natomiast w reakcji na prośbę o przywołanie maksymy odnoszącej się do pracy respondenci wymieniali najczęściej następujące sentencje: „Bez pracy nie ma kołaczy” i „Praca uszlachetnia”, zatem podkreślali jej znaczenie jako aktywności koniecznej do osiągnięcia swoich celów oraz ugruntowane przekonanie o większej wartości ludzi aktywnych zawodowo w stosunku do osób bezrobotnych. Inne maksymy wymie-

niane przez badanych to: „Żadna praca nie hańbi”, „Praca nie zajac”, „Nie samą pracą człowiek żyje”. Dwóch respondentów wymieniło następujące sentencje religijne: „Nie martw się o jutro, lecz myśl o tym, żebyś był dobrym już dzisiaj” (słowa Ojca Pio) i „Kto nie pracuje, ten nie je” (słowa św. Pawła).

Omawiając zagadnienie zaangażowania w życie Cerkwi, warto zauważyć, że połowa respondentów (zarówno wiernych, jak i duchownych) uznała takie czynności za pracę. Określali to jako obowiązek, porównując społeczność wyznaniową do rodziny i przekonując, że poprzez taką aktywność można starać się realizować cel religijny, tj. dążyć do zbawienia. Przykładowo:

Uznaję /zaangażowanie w życie Cerkwi/ za pracę, ale w innym względzie /i w/ trochę w innym ujęciu, /czyli/ za pracę, która nie realizuje ani [...] celu [...] zarobkowego, ani rozwijania siebie, a bardziej cel [...], /który jest/ najważniejszy, czyli zbawienie (analitik, Warszawa).

Ponadto definiowali oni zaangażowanie w życie Cerkwi jako ofiarę lub służbę, za którą nie oczekują wynagrodzenia i która sprawia im przyjemność. Warto podkreślenia jest również to, że duchowni określali swoje obowiązki jako powołanie lub posługę, a nie pracę. Jako formy zaangażowania w życie Cerkwi badani wymieniali najczęściej prace fizyczne na rzecz parafii (np. budowa cerkwi i domu parafialnego, sprzątanie cerkwi) i pomoc liturgiczną osób świeckich (m.in. śpiew w chórze cerkiewnym), a w dalszej kolejności: pełnienie funkcji duchownego, aktywność w radzie parafialnej, wsparcie działalności charytatywnej parafii, realizacja projektów parafialnych związanych z obchodzeniem różnych świąt i wydarzeń lokalnych (np. organizacja wycieczek), dziennikarstwo w służbie Cerkwi i działalność w bractwie cerkiewnym. Duchowni zwracali uwagę na to, że możliwość realizacji społecznie użytecznych inicjatyw przez prawosławne parafie zależy od stosunku osób decyzyjnych we władzach, głównie samorządowych, do mniejszości wyznaniowych, tj. czy dzielają krzywdzące prawosławnych stereotypy rozpowszechnione w polskich społeczeństwie. Jeden z badanych wyraził to tymi słowami:

Polska to jest [...] dziwny kraj, gdzie [...] prawosławnych traktuje się [...], że to są [...] Rosjanie, że to są spadkobiercy zaborów itd. Polacy zwykle traktują mniejszości wyznaniowe, to dotyczy też ewangelików i prawosławnych, stereotypowo, co [...] w wielu kwestiach [...] nie odpowiada prawdzie. Jeżeli we władzach, które decydują o rozdziale środków [...] w [...] projektach, znajdują się ludzie, którzy w ten sposób stereotypowo to pojmują, są tacy bardzo jednostronni i mają pewien określony światopogląd, to trudno by można mówić o popieraniu jakichkolwiek inicjatyw (duchowny).

Jednocześnie przekonywali oni, że zachowawcza postawa starszego i średniego pokolenia wyznawców prawosławia wobec parafialnych inicjatyw na rzecz lokalnej społeczności wynika z lęku przed negatywnym, stereotypowym postrzeganiem ich społeczności oraz z doświadczeń dyskryminacji w przeszłości. Takie obawy nie występują wśród młodego pokolenia wiernych, które uczy się podejmować owe działania i chętnie angażuje się. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

My, prawosławni w Polsce, nie mamy [...] bogatego doświadczenia w podejmowaniu [...] inicjatyw. [...] My się *de facto* dopiero teraz uczymy, w jaki sposób korzystać ze środków unijnych, w jaki sposób pisać projekty [...], czy w jakiś sposób angażować się w życie lokalnej społeczności. Zawsze jest [...] strach przed tym, że zostaniemy odrzuceni, osądzeni, że zostaniemy w jakiś sposób poniżeni, a więc to jest pozycja [...] bardzo zachowawcza i staramy się [...] bardzo uważać, by nikomu nie nadebrać na odcisk. [...] Ten strach przed tym, który wynika z wielowiekowej [...] niechęci, on w tej społeczności, w naszym Kościele, w ludziach on cały czas [...] jest, bo z tyłu głowy zawsze mają tę myśl, że coś się może stać, że to w jakiś sposób zostanie źle ocenione albo że będą represje, [...] więc to jest raczej tak, że są przeszkody raczej [...] mentalne [...]. To jest starsze i średnie pokolenie. Natomiast młode pokolenie [...] już inaczej na to patrzy [...] i rzeczywiście angażuje się. [...] Coś się dzieje, ale to jest uzależnione od [...] księdza, od [...] wspólnoty parafialnej, czy ona chce, czy ona potrafi przezwyciężyć te własne lęki, które wynikają z przeszłości (duchowny).

Duchowni wymieniali następujące przykłady społecznie użytecznych inicjatyw prawosławnej społeczności i przedsięwzięć na rzecz lokalnej społeczności: uporządkowanie terenu wokół cerkwi (stworzenie bulwarów miejskich), współpraca z konserwatorami zabytków w trakcie remontów cerkwi, organizacja festiwali muzyki cerkiewnej, organizacja akcji sprzątania cmentarzy i opieki nad zapomnianymi nagrobkami osób zasłużonych, zbiórki żywności i odzieży dla osób potrzebujących (w kraju i za granicą), wsparcie dla alkoholików i osób mających problemy rodzinne, organizacja posiłków dla ubogich, prowadzenie domów pomocy społecznej dla osób starszych i hospicjów. Podkreślali oni, że w te inicjatywy parafii prawosławnych angażują się również osoby spoza tej społeczności i wyrażali nadzieję, że odnoszą one również efekt ewangelizacyjny.

Postrzeganie przedsiębiorczości

Omawiając zagadnienie przedsiębiorczości należy uwypuklić, iż wierni podkreślali, że człowiek przedsiębiorczy powinien charakteryzować się przede wszystkim wysokimi kompetencjami interpersonalnymi, wyrażającymi się w życzliwości, dobroci, uprzejmości i szczerości

w stosunku do drugiego człowieka (zarówno klienta, jak i pracownika oraz innego przedsiębiorcy). Przykładowo:

Myślę, że /człowiek przedsiębiorczy/ powinien charakteryzować się dobrocią [...] do innych, że nie tylko myśleć o sobie, ale myśleć też o tych, co są obok (sprzedawcy, Słupsk).

Dopiero w dalszej kolejności respondenci zwracali uwagę, opisując człowieka przedsiębiorczego, na znaczenie takich cech, jak: umiejętność planowania swoich działań, pracowitość, zapobiegliwość oraz sumienność i dążenie poprzez powyższe do wzbogacenia się.

Warto zauważyć, że połowa badanych uznałaby za osobę przedsiębiorczą kogoś, kto osiąga dobre końcowe efekty swojej pracy, ale podczas jej wykonywania nie jest uczciwy np. daje łapówki w celu szybszego załatwienia spraw urzędowych. Jednocześnie wyrażające taką opinię osoby podkreślały, że nieuczciwość w postępowaniu jakiegoś przedsiębiorcy stanowi osobisty wybór tego człowieka w osiągnięciu celów. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

To jest [...] wybór stylu /i/ rodzaju przedsiębiorczości. To są decyzje osobiste tej osoby, że /dany/ człowiek ma tendencje do tego, żeby było łatwiej, więc może [...] ułatwia mu to nieuczciwe zachowywanie się /osiąganie swoich celów/ (recepcjonista, Warszawa).

Postrzeganie zaangażowania w pracę

Przedstawiając wyniki badań odnoszące się do zagadnienia zaangażowania w pracę, warto zauważyć, że zdecydowana większość respondentów nie uznawała za zasadne, aby zwolnienie z pracy przysługiwało pracownikowi jedynie w przypadku choroby. Badani byli świadomi, że jest to kwestia uregulowana prawnie. Jako inne niż choroba przyczyny zwolnienia z pracy wymieniali oni przede wszystkim sprawy rodzinne oraz zdarzenia losowe. Zwracali oni uwagę również na potrzeby religijne, czyli deklarowali, że starają się o urlop z pracy w dni, kiedy Kościół prawosławny obchodzi święta. Jedna z osób wyraziła to tymi słowami:

Jeśli chodzi o /powody zwolnienia z pracy/ powiązanie z religią, to jest tak, że mam święta, /a/ jestem w mniejszości, i akurat jest pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, który wypada w poniedziałek, a ja chciałabym z rodziną spędzić święta [...] w cerkwi i [...] uważam, że [...] na takie okoliczności było /mi potrzebne/ [...] zwolnienie z pracy (urzędniczka, Boratyniec Ruski).

Należy podkreślić, że deklaracje badanych odnośnie do chęci migracji zarobkowej nie były jednoznaczne. Część z nich zwracała uwagę na fakt, że ma już takie doświadczenie lub by miała, gdyby inaczej potoczyła się ich biografia. Respondenci, którzy zadeklarowali, że nie zdecydowaliby się na migrację zarobkową, uzasadniali to swoim przywiązaniem do rodziny. Jednocześnie warto zaakcentować, że nie oceniali oni negatywnie osób, które podjęły decyzję o wyjeździe za granicę w celu zarobkowym. Wyrażają to następujące słowa:

Myśmy otarli się o [...] /emigrację zarobkową/, bo mieliśmy zaproszenie [...] trzydzieści lat temu: „Może przyjeżdżajcie. Mamy pracę”. [...] Nie skorzystaliśmy z tego. Nie krytykuję ludzi, którzy [...] pojechali /za granicę/ i /tam/ zarabiają. Cieszę się, że nie dotyczy to nas. Po rozmowie z małżonką, bo [...] nigdy nie chcieliśmy pojechać indywidualnie, albo dwoje, albo nikt, [...] tak się [...] zadziało, że jednak nie /pojechaliśmy do pracy za granicę/ (mężczyzna prowadzący sklep, Boratyniec Ruski).

Odpowiedzi wiernych na pytanie, czy poświęciliby codziennie swój wolny czas po pracy na samodzielną naukę języka obcego, którego znajomość jest wymagana przez obecnego pracodawcę, również nie były jednoznaczne. Badani zwracali uwagę na brak czasu z powodu obowiązków domowych i rodzinnych oraz na trudność w zmobilizowaniu się do nauki. Twierdzili oni, że zdecydowaliby się na naukę języka obcego jedynie w wyniku osobistej motywacji, a nie z polecenia przełożonego oraz tylko wtedy, gdyby to faktycznie byłoby im potrzebne w pracy. Przykładowo:

Jeżeli ten język /obcy/ by nie interesował mnie, niezależnie od tej pracy, to myślę, że raczej bym zmieniła pracę. Ta motywacja /do nauki języka obcego/ musiałaby być wewnętrzna. [...] Ja się lubię uczyć języków, ale ja się ich zawsze uczyłam, dlatego że ja chciałam, a nie dlatego, że ktoś mi kazał. Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś mi miał kazać /uczyć się języka obcego/ (urzędniczka, Warszawa).

Ponadto nie pojawiły się jednoznaczne odpowiedzi badanych na pytanie, czy uczestniczyliby w organizowanych przez pracodawcę, dobrowolnych i bezpłatnych szkoleniach oraz kursach pogłębiających umiejętności zawodowe, które odbywałyby się w weekendy. Respondenci deklarowali, że warunkiem ich uczestnictwa w takich szkoleniach byłoby to, czy uznaliby ich tematykę za interesującą oraz przydatną w pracy. Jednocześnie zaznaczali również, że te kursy nie mogłyby się odbywać w każdy weekend.

Podsumowując wyniki badań odnoszące się do kwestii zagadnienia zaangażowania w pracę, za istotne uważam podkreślenie, iż respondenci zadeklarowali, że przed decyzją o podjęciu pracy, odnośnie do

której mają świadomość posiadania przez siebie iluzorycznych kompetencji, wstrzymywałyby ich obawa o nierzetelne wykonywanie związanych z nią obowiązków. Z tego względu podjęliby oni taką pracę pod warunkiem, że mogliby nauczyć się potrzebnych umiejętności w trakcie zatrudnienia. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Jestem w stanie szybko się nauczyć różnych rzeczy i pewnie /przyjąłabym propozycję pracy, mimo świadomości posiadania przez siebie iluzorycznych kompetencji/ [...], ale nie zatajałabym tego, że potrzebuję czasu na nauczenie się pewnych rzeczy, /czyli/ [...] podciągnięcie się (dziennikarka, Warszawa).

Relacja między pracą a bogactwem

Jako efekt dobrze wykonanej pracy respondenci wymieniali najczęściej satysfakcję. Warto zaznaczyć, że prawosławni podkreślali również znaczenie zadowolenia klientów, pochwał ze strony przełożonego i uznania ze strony współpracowników, czyli wyników ich aktywności zawodowej, które wyrażają się poprzez relacje międzyludzkie. Natomiast dopiero w dalszej kolejności wspominali oni o lepszych zarobkach i awansie, z tego powodu też uznawali za idealistyczne twierdzenie, iż efektem dobrze wykonanej pracy jest spokojne i dostatnie życie. Ponadto respondenci byli świadomi faktu, że nie zawsze osoby, które prowadzą spokojne i dostatnie życie, doszły do tego poprzez dobre wykonywanie pracy. Jedna z osób wyraziła to tymi słowami:

Nie zawsze tak jest, /że efektem dobrze wykonanej pracy jest spokojne i dostatnie życie/ [...]. To zależy od osoby, jaką się jest [...], bo są osoby, które mają [...] inne cele niż samorealizacja i im [...] zależy na tym, żeby jak najmniej się napracować i jak najwięcej zarobić, więc te osoby nie myślą o tym, żeby dobrze wykonywać swoją pracę, tylko żeby jakoś się obronić /i/ zrzucić na kogoś /obowiązki/. Mówię tutaj przede wszystkim o obronie [...] swojej pozycji, stanowiska i żeby [...] pensję dostać, [zatem] [...] oni nie wykonują swojej pracy w [...] sposób [...] sumienny i dokładny, lecz w [...] sprytny sposób, [...] więc zależy, [...] jakim jest się człowiekiem (analityk, Warszawa).

Omawiając zagadnienie wyników aktywności zawodowej, warto zauważyć, że wszyscy badani zgodzili się z następującym stwierdzeniem zaczerpniętym z „Przeglądu Prawosławnego”: „bogactwo jest skoncentrowane w rękach nielicznych”. Jednocześnie precyzowali oni, że ta opinia odnosi się wyłącznie do bogactwa rozumianego w sensie finansowym i podkreślali znaczenie bogactwa duchowego każdego człowieka. Przykładowo:

Bogactwo można różnie rozumieć, więc bogactwo można rozumieć /również/ w sposób niematerialny i wtedy wydaje mi się, że w każdym człowieku da się coś znaleźć (urzędniczka, Warszawa).

W tym kontekście respondenci negatywnie oceniali pogłębianie nierówności materialnych w społeczeństwie poprzez koncentrację dużych majątków w rękach małej grupy ludzi, tym bardziej, że – ich zdaniem – doszli oni do bogactwa w nie zawsze uczciwy sposób i często nie umieją rozsądnie zarządzać swoim stanem posiadania. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Trzeba potrafić z [...] bogactwem sobie poradzić. [...] Ksiądz Tischner [...] mówił: „To, co Ty masz, to ma Ciebie. Jesteś niewolnikiem tego, co Ty masz. Jeśli chcesz być wolnym, to lepiej nic nie mieć”. Nic, czyli mieć tyle, ile Ty ogarniasz. Jeśli potem to rodzi Twoje zakłopotanie /i/ zmartwienie, /to/ [...] stajesz się [...] niewolnikiem swojego bogactwa. Nie każdy to wytrzyma /i/ nie każdy to ogarnie (dentystka, Słupsk).

Należy podkreślić, że respondenci przekonywali, iż nie zawsze bogactwo niektórych ludzi świadczy o ich pracowitości i zapobiegliwości, ponieważ do zasobnych warunków materialnych można dojść również poprzez dziedziczenie. Jednocześnie nie krytykowali oni ludzi, którzy doszli do znacznego majątku poprzez spadek, o ile dobrze rozporządzają tymi pieniędzmi. Jedna z osób wyraziła to tymi słowami:

Można powiedzieć, że bogactwo można zdobyć poprzez zapobiegliwość rodziców, a potem to schodzi na dzieci i dzieci czasami nie potrafią tego uszanować i szastają tymi pieniędzmi. Natomiast jeżeli są przedsiębiorczy i [...] robią z tych pieniędzy, które mają od rodziców, dobry użytek dla siebie, to jest to dobre (kasjerka, Warszawa).

Ponadto badani zwracali uwagę na znaczenie przemian gospodarczych i kapitału kulturowego jako czynników, ich zdaniem, decydujących o tym, czy dana osoba ma szansę stać się człowiekiem zamożnym. Przykładowo:

Myślę, że są oczywiście ludzie, którzy się wzbogacili [...], bo ciężko pracowali, [...] ale też duża część tego największego bogactwa na świecie jest związana [...] z tym, że byli [...] przemiany /gospodarcze, czy/ ktoś skorzystał na [...] przywilejach, których nie miał ktoś inny, więc nie jest to [...] równościowe. [...] /Zatem/ trzeba pamiętać /również/ o tym, że [...] kapitał kulturowy odgrywa dużą rolę. [...] Jak ktoś pochodzi z biednego domu, /czy/ z patologicznej rodziny, to często bardzo trudno jest mu się wybić i często to nie jest jego wina, a opowieści o pucybutach, to jak się dobrze sprawdzi, to ten pucybut wcale nie był takim pucybutem i miał wpływowych rodziców albo ktoś mu coś załatwił (informatyczka, Warszawa).

Jednocześnie zdecydowana większość respondentów uważała, że ludzie nie powinni afiszować się ze swoim bogactwem, nawet jeśli doszli do niego uczciwą pracą. Postulowali oni życie w prostocie i skromności, a jednocześnie unikali oceny innej postawy ludzi. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Generalnie uważam, że nikt się nie powinien afiszować /się swoim bogactwem/. To znaczy, niech się afiszuje, jak chce. To jego sprawa, ale [...] wydaje mi się, że [...] nie powinien się afiszować z tym. (analityk, Warszawa)

Uzasadniając swoją opinię badani zauważali, że osoby, które wzbogaciły się poprzez własną rzetelną aktywność zawodową, nie okazują demonstracyjnie swojego stanu posiadania. Ponadto byli oni zdania, że nie należy afiszować się swoim bogactwem ze względu na możliwość niechęci ze strony osób mniej zamożnych. Jedna z osób podkreślała, że zazdrość ludzi biedniejszych może prowadzić do przestępstw dokonywanych na osobach bogatych, dlatego zalecała ona demonstrowanie swojego bogactwa jedynie poprzez wspieranie działalności charytatywnej instytucji kościelnych i świeckich lub poprzez pomoc indywidualnym osobom w trudnej sytuacji życiowej. Wyraziła to tymi słowami:

/Ludzie/ raczej nie /powinni afiszować się swoim bogactwem/ z tej [...] przyczyny, że [...] zazdrość jest bardzo niedobra, bo może wywołać w drugim człowieku różne odruchy /i/ [...] może spowodować, że ktoś może zamordować dla tego bogactwa, porwie dziecko dla okupu, [...] podpali zakład produkcyjny, [...] /czy/ podłoży [...] świnie, więc [...] jeżeli już afiszować się /bogactwem/, to trzeba /robić to/ bardzo mądrze [...]. Można afiszować się [...], wspierając [...] działalność charytatywną [...] Kościoła, czy działalność charytatywną organizacji pozarządowych. [...] Można [...] bogactwo skierować w te kanały. [...] W telewizji mówią, że ktoś [...] się spalił, a ja jestem bogaty, to nie afiszując się, wyślij pieniądze /i/ [...] pomóż tym ludziom. /Zatem/ [...] nie jestem za afiszowaniem się [...] typowo materialnym (księgowa, Warszawa).

Stosunek do wydawanie zarobionych pieniędzy

Odnosnie do zagadnienia wydawania zarobionych pieniędzy należy podkreślić, że niemal wszyscy respondenci zgodzili się z następującym stwierdzeniem zaczerpniętym z „Przeglądu Prawosławnego”: „prze-trwanie wiązało się i nadal wiąże z wyrzeczeniami finansowymi”. Zwracali oni uwagę (na podstawie własnych doświadczeń życiowych) na potrzebę planowania wydatków, z czym związane są wyrzeczenia finansowe i na konieczność oszczędzania ze względu na niskie dochody oraz podkreślali znaczenie pracy koniecznej do tego, żeby przetrwać trudną sytuację finansową. Przykładowo:

Myślę, że /wyrzeczenia finansowe/ na pewno /są konieczne/, żeby przetrwać. Był okres, kiedy nie mieliśmy na [...] na chleb. Na pewno trzeba przetrwać ten okres, ale trzeba pracować i iść do przodu, /czyli/ nie załamywać się (dentystka, Słupsk).

Zdecydowana większość badanych deklarowała, że nie wydaje szybko zarobionych pieniędzy, lecz je oszczędza i stara się nimi gospodarować w ten sposób, aby starczyły im one na wszystkie obecne i przyszłe potrzeby życiowe. Nie definiowali oni siebie jako osoby rozrzutne i mające duże wymagania materialne. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Wydaję /pieniądze/ tylko na to, co potrzebuję. Nie mam dużych wymagań życiowych, więc co zarobię, to nie wydaję (analityk, Warszawa).

Ponadto respondenci stwierdzali, że skupienie uwagi na inwestycyjnym klimacie i indeksach giełdowych dotyczy tylko osób, które grają na giełdzie, tym bardziej, że, ich zdaniem, wymaga to specjalistycznej wiedzy oraz posiadania dużych zasobów finansowych. Z tych powodów w zdecydowanej większości badani deklarowali, że nie mają takich doświadczeń i nie są tym zainteresowani, również ze względu na – w ich opinii – wysokie ryzyko związane z grą na giełdzie. Część z nich określiło taką formę inwestowania pieniędzy za hazard i oszustwo. Jedna z osób wyraziła to tymi słowami:

Pojawiają się różne firmy, które wykraczają daleko [...] w ryzyku finansowym poza giełdę i próbują [...] sprzedawać swoje usługi o wysokim ryzyku. [...] Spróbowałem. Dałem się namówić i chciałem [...] sprawdzić [...], jak to funkcjonuje i rzeczywiście się [...] przekonałem /oraz/ potwierdziłem swoje zdanie o tym, że to są oszuści. To jest pewne oskarżenie, ale funkcjonowanie tego typu /instytucji/ nie jest uczciwe (recepjonista, Warszawa).

Istotnym wnioskiem jest również to, że badani podkreślali, iż nie czują potrzeby odrabiania konsumpcyjnych zaległości w formie wydawania zarobionych pieniędzy. Deklarowali oni, że nie dokonują zakupów pod wpływem impulsu i kupują tylko rzeczy niezbędne oraz nie na zapas. Warto zauważyć, że jednocześnie unikali oni oceny moralnej odmiennej postawy i że jeden z respondentów zwrócił uwagę, iż ona była powszechna w latach 90-tych, a obecnie jest realizowana jedynie przez niektóre osoby. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Okres /odrabiania konsumpcyjnych zaległości/ już mamy za sobą. Odrabianie zaległości konsumpcyjnych to lata 90-te, [...] a teraz są lata 2-tysięczne [...] /i/ co kto lubi (urzędnik, Warszawa).

Odnosnie kwestii sklepów zdecydowana większość prawosławnych zapewniała, że nie lubi spędzać wolnego czasu w supermarketach, określając przebywanie w takim sklepie za męczące, głównie ze względu na konieczność dokonywania wyboru spośród wielu oferowanych towarów. Z tego względu deklarowali oni, że idą do supermarketu tylko w sytuacji, gdy istnieje potrzeba zakupu jakiegoś towaru. Przykładowo:

Absolutnie /nie lubię spędzać wolnego czasu w supermarkecie, ale/ zakupy to [...] obowiązek, /gdy/ [...] trzeba pójść i kupić chleb, żeby przeżyć, /czy/ buty, żeby chodzić (mężczyzna prowadzący sklep, Boratyniec Ruski).

Ponadto większość badanych podkreślała, że kupując dany produkt kieruje się przede wszystkim jego użytecznością (dla siebie, bądź członków rodziny) i uznawało za bezsensowne gromadzenie rzeczy niepotrzebnych. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

/Kupując jakiś produkt kieruję się użytecznością/, bo ja myślę, że powinny być rzeczy takie, które są potrzebne, a po co obsiadać rzeczami, które są niepotrzebne. [...] Ja pracuję w handlu. Czasem przychodzą naprawdę piękne rzeczy [...] /i/ sobie tak myślę: „O, jakie ładne. Ja tego nie mam, to może sobie zostawię [...] jedną rzecz”, a później [...] przechodzi parę dni i po co mi to? Co ja będę w domu robić z tym? Dobrze, to postawię i będzie pięknie wyglądało [...] dla oka /i/ dla przytulności, ale [...] zgromadzenie tego wszystkiego [...] jest niepotrzebne. Później [...] to trzeba wszystko to wziąć i wyrzucić do śmietnika, bo to jest dla mnie nieużyteczne (sprzedawczyni, Słupsk).

Problematyka bezrobocia

Omawiając problematykę braku aktywności zawodowej chciałabym zaznaczyć, że niemal wszyscy respondenci byli przekonani o tym, że obecnie nie występuje masowe bezrobocie, na co wskazują ekonomiczne wskaźniki (o których, jak deklarowali, dowiadują się z mediów). Jako główne przyczyny pozostawiania bez pracy wymieniali oni niechęć do jej podejmowania wynikającą z lenistwa oraz ze zbyt wygórowanych oczekiwań finansowych. Przykładowo:

Dla chcącego nie ma przeszkód, /aby/ [...] pracować (kobieta prowadząca sklep, Boratyniec Ruski).

Większość badanych zgodziło się w sposób zdecydowany z opinią wyrażoną w „Przeglądzie Prawosławnym”, że: „stan wyczekiwania i bezradności podczas bezrobocia prowadzi do totalnej degradacji”. Zatem

byli oni świadomi tego, że bezrobocie bardzo negatywnie wpływa na psychikę człowieka (prowadzi do depresji) i podkreślali marazm (brak rozwoju) spowodowany taką sytuacją życiową, w wyniku której istnieje zagrożenie popadnięcia w uzależnienia (alkoholizm) i ograniczenia kontaktów międzyludzkich. Jedna z osób wyraziła to tymi słowami:

Myślę, że /bezrobocie/ [...] może faktycznie [...] dobić człowieka. [...] Wyobrażam sobie, że jak ktoś przez parę miesięcy szuka /pracy/ i nic, [...] to może to prowadzić do depresji, /ponieważ/ [...] może to po prostu podważać człowieka (urzędniczka, Warszawa).

Istotnym wnioskiem z części badań dotyczącej problemu bezrobocia jest fakt, że zdecydowana większość respondentów zadeklarowała, iż skorzystałaby z parafialnej samopomocy w sytuacji utraty pracy. Uzasadniali to oni swoim bliskim związkiem ze wspólnotą wyznaniową i uznawali za naturalne kontaktowanie się ze znajomymi, również z parafii, w sprawie poszukiwania zatrudnienia. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

/W sytuacji braku pracy/ na pewno bym szukała pomocy w parafii, /ponieważ/ [...] w pierwszej kolejności to się idzie do swoich i się pyta, czy pomogą (dentystka, Słupsk).

Wśród nich znalazły się również osoby, które przyznały, iż już skorzystały z takiego wsparcia w okresie bezrobocia.

Ponadto warto zauważyć, że respondenci mieli różne przekonania odnośnie tego, czy za jeden z efektów braku pracy należy uznać konieczność proszenia o jałmużnę. Część badanych uznawała to za prawdę i nie potępiała ludzi, którzy żebrzą w sytuacji bezrobocia. Przykładowo:

Człowiek pracuje, żeby mieć za co się wyżywić. Jeżeli nie ma środków, żeby przetrwać, to musi szukać innych dróg, więc [...] jałmużna jest [...] naturalną kolejną rzeczą (analityk, Warszawa).

Jednocześnie część z nich była świadoma faktu, iż w przypadku niektórych osób proszenie o jałmużnę wynika z ich lenistwa i jest dobrowolną decyzją w kwestii takiego sposobu zapewnienia sobie bytu. W tym kontekście podkreślali oni, że jedynie chwilowa bardzo ciężka sytuacja życiowa uzasadnia konieczność żebrania, zatem należy dążyć do znalezienia pracy i samodzielnego (również bez korzystania ze świadczeń ze strony pomocy społecznej) utrzymywania się. Jedna z osób wyraziła to tymi słowami:

Jałmużna kojarzy mi się z tym, /że/ [...] człowiek nic totalnie nie ma. [...] Wiele osób ma brak [...] totalny na własne życzenie. Ja tak uważam, bo u nas pod cer-

kwią Św. Marii Magdaleny na warszawskiej Pradze jest dużo żebrzących osób, ale ja mam wrażenie, znając historię niektórych z tych osób, że oni na własne życzenie mają taką sytuację, więc to [...] jest [...] pójście na łatwiznę (księgowia, Warszawa).

Interesującą informacją związaną z badaniami może być brak jednoznacznych deklaracji respondentów odnośnie tego, czy daliby pieniądze żebrakowi na ulicy mimo podejrzania, że wyda on je na alkohol lub narkotyki, a nie na jedzenie. Część z nich przyznało, że czasami daje pieniądze żebrakowi na ulicy, a czasem kupuje mu jedzenie. Należy podkreślić, że niektórzy badani uzasadniali w sposób religijny fakt wspierania osób żebrzących pomimo wyżej opisanych podejrzeń oraz pomimo faktu, że w ten sposób dawali im przyzwolenie na wydawanie uzyskanych pieniędzy według ich uznania, w tym również na alkohol. Przykładowo:

Wiem, że [...] podejrzewanie, /ze osoba żebrząca wyda uzyskane pieniądze na alkohol lub narkotyki/, nie służy mi, ani mojej chęci dania. Staram się [...] prosić Boga [...], żeby odebrał mi tego typu myślenie [...], bo to mi odbiera samopoczucie i całe szczęście udaje mi się dać pieniądze, pomimo tych podejrzeń [...]. Staram się nie podejrzewać tych osób /i/ po prostu dają /im/ [...] drobne kwoty (repcjonista, Warszawa).

Jako czynniki decydujące o uzyskaniu pracy respondenci wymieniali przede wszystkim umiejętność autoprezentacji na rozmowie kwalifikacyjnej, kompetencje oraz chęć podjęcia zatrudnienia. Jednocześnie zdecydowana większość badanych zgodziła się z opinią, że głównym czynnikiem jest osobista aktywność osoby, która szuka wolnego etatu. Ich zdaniem ta aktywność powinna wyrażać się w przeglądaniu ofert pracy w prasie i Internecie, w pytaniu znajomych o możliwość podjęcia zatrudnienia oraz w udziale w rozmowach kwalifikacyjnych. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

/Własna aktywność osoby, która szuka wolnego etatu jest decydującym czynnikiem, aby znaleźć pracę/, bo nikt nie będzie prowadził nikogo za rączkę, że – „Słuchaj, bo tam jest praca”. Jeśli ja [...] jestem zdeterminowana, żeby ją znaleźć, to człowiek szuka wszędzie [...] i we wspólnocie swojej parafialnej powie, i powie do koleżanek: „Słuchajcie, gdybyście słyszały o jakiejś pracy, to dajcie mi znać, bo ja potrzebuję”. /Zatem do/ [...] każdego źródła dają sygnał od siebie, że ja [...] poszukuję pracy (urzędniczka, Boratyniec Ruski).

Omawiając problematykę czynników warunkujących znalezienie zatrudnienia, warto podkreślić, że prawie żaden respondent nie podzielał opinii wyrażonej w „Przeglądzie Prawosławnym”, że: „obecnie występuje kryzys gospodarczy i katastrofa ekonomiczna”. Zwracali oni

uwagę na dobre wskaźniki ekonomiczne skutkujące faktem, że obecnie nie występuje masowe bezrobocie i ubóstwo, sklepy są dobrze zaopatrzone oraz wzrasta konsumpcja. Część badanych było świadomych tego, że przekonywanie o kryzysie gospodarczym i katastrofie ekonomicznej jest jedynie zabiegiem propagandowym, kreowanym przez polityków. Jedna z osób wyraziła to tymi słowami:

Nie /występuje kryzys gospodarczy i katastrofa ekonomiczna/. To jest tylko polityka, która jest dla różnych /rządzących/ potrzebna (kobieta prowadząca sklep, Boratyniec Ruski).

Znaczenie wynagrodzenia za pracę

Odnośnie do zagadnienia znaczenia wynagrodzenia należy zauważyć, że zdecydowana większość badanych nie zgodziła się z przekonaniem, że głównym czynnikiem świadczącym o wartości pracy jest wysokość zapłaty za jej wykonanie. Zwracali oni uwagę na niematerialną wartość pracy, rozumianą jako znaczenie danej aktywności dla społeczeństwa. Przykładowo:

Wartość dla mnie pracy jest w tym, co robi [...] człowiek /np./ wartość pracy [...] kogoś, kto ratuje życie ludzkie. [...] Wartość [...] niematerialna /tej/ pracy jest ważniejsza, /ale/ [...] na [...] wynagrodzenie wpływają różne czynniki i niestety nie jest tak w tym świecie, że [...] wynagrodzenie odzwierciedla faktycznie [...] niematerialną wartość tej pracy (urzędniczka, Warszawa).

Ponadto respondenci argumentowali, że osoby na kierowniczych stanowiskach zarabiają nieadekwatnie dużo w stosunku do wartości swojej pracy oraz ich postawy wobec niej.

Deklaracje badanych nie były jednoznaczne odnośnie tego, czy pracowaliby w danym zakładzie pracy na stanowisku, które spełnia ich osobiste ambicje mimo obniżenia wynagrodzenia o połowę. Kontynuowaliby oni to zatrudnienie jedynie w sytuacji, gdyby było to spowodowane krótkotrwałą trudną kondycją finansową przedsiębiorstwa lub gdyby nie mieli możliwości podjęcia innej pracy. Jednocześnie badani podkreślali, że uznawaliby obniżenie wynagrodzenia za wyraz braku szacunku. Jedna z osób oddała to tymi słowami:

Gdyby ktoś tak postępował, to znaczy, że mnie nie szanuje. [...] Jeżeli uważa, że jestem dobrym pracownikiem, a daje mi mniej /pieniędzy, czyli/ [...] nie docenia, to nie /pracowałabym dalej w tym zakładzie pracy/ (kobieta prowadząca sklep, Boratyniec Ruski).

Warto podkreślić, że w zdecydowanej większości respondenci uznali za pracę „społecznie użyteczne inicjatywy prawosławnej społeczności, czyli przedsięwzięcia na rzecz lokalnej społeczności, które są czynione bezpłatnie”, a które opisuje „Przegląd Prawosławny”. Badani zwracali uwagę, że osoby zaangażowane w takie inicjatywy często otrzymują wynagrodzenie za tę swoją aktywność. Jednocześnie definiowali oni zajęcia wykonywane bez wynagrodzenia również za pracę i deklarowali swój duży szacunek wobec osób zaangażowanych w te aktywności. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Uważam, że /zaangażowanie w społecznie użyteczne inicjatywy prawosławnej społeczności/ to jest bardzo ważna praca. [...] Ja [...] bardzo cenię tego rodzaju [...] inicjatywy i wiem [...], że /jeżeli ktoś/ [...] potrafi się podzielić [...] swoim czasem /i/ talentem [...], to jest to bardzo cenne. Ja to bardzo szanuję (dziennikarka, Warszawa).

Respondenci wymieniali następujące społecznie użyteczne inicjatywy prawosławnej społeczności: działalność Bractwa Prawosławnego, aktywność Eleosu (prowadzenie świetlicy dla dzieci), praca wydawnictw prawosławnych, porady prawne (podatkowe).

Postrzeganie pracodawcy

Omawiając zagadnienie postrzegania pracodawcy, chciałabym zaznaczyć, że większość wiernych zgodziła się z następującym stwierdzeniem zaczerpniętym z „Przeglądu Prawosławnego”: „wyzysk wielkich mas ludności przez międzynarodowy kapitał wynika z bezsensu współczesnego świata, który wybrał jedną twarz – rynek”. Podkreślali oni eksploatację siły roboczej z krajów biedniejszych w państwach bogatszych (jako przykład podawali najczęściej Chiny) oraz wykorzystywanie pracowników przez korporacje. Przykładowo:

Firmy duże to już chyba w założeniu mają, żeby praca ludzka była jak najmniej opłacana, a zyski były jak największe, więc /jest tam/ [...] wykorzystywanie [...] ludzi (kobieta prowadząca sklep, Boratyniec Ruski).

Natomiast duchowni przekonywali, że przyczyną wyzysku nie jest rynek, lecz egoistyczna chciwość, a w konsekwencji prowadzenie interesów niezgodnie z zasadami biblijnymi (w tym kontekście przywoływali m.in. przypowieść o bogaczu). Jeden z nich wyraził to tymi słowami:

Wyzysk człowieka wynika, moim zdaniem, nie z rynkowości. Wyzysk człowieka wynika przede wszystkim z tego, że człowiek jest chciwy /oraz/ z egoistycznego po-

dejsčia /człowieka do życia, czy/ z egocentryczności, że „ja jestem najważniejszy” i inni są traktowani przedmiotowo albo instrumentalnie. /Zatem wyzysk wynika z myślenia/, że mogą się wzbogacić tylko wykorzystując, bądź okradając drugiego człowieka. [...] Nie składałbym tego na rynkowość, bo jeśli chodzi o [...] rynkowość, to jest ona zawarta w Piśmie Świętym. Są [...] bardzo jasne wytyczne /odnośnie rynkowości/ w Starym Testamencie szczególnie, ale i w Nowym Testamencie, w wypowiedziach Chrystusa. Nawiązując [...] do Starego Testamentu, są /tam/ wskazania, w jaki sposób powinny być prowadzone interesy, że mają być uczciwe, /czyli/ że ten, który waży, nie powinien [...] ciężarków zmniejszać. Tam jest bardzo szczegółowo opisane, w jaki sposób się zachowywać etycznie gospodarczo, /czyli/ [...] żeby [...] dbać o biednych /i/ [...] kłosów z pola nie ścinać, żeby biedni mogli też pożywić się. [...] To jest zachęta do dzielenia się ze sobą różnymi dobrami, /a/ to jest [...] przeznaczeniem i rolą każdego [...] chrześcijanina (duchowny).

Warto zauważyć, że również Larchet pisze o chciwości i zachłanności jako o chorobach duchowych w następujący sposób:

Przyczyną tych namiętności nie są same pieniądze czy też dobra materialne, ale zdeprawowany stosunek człowieka do nich. Pieniądze i dobra materialne powinny służyć człowiekowi do zaspokojenia jego potrzeb związanych z utrzymaniem. Człowiek chciwy czy skąpy nie szanuje tego celu i obiera w stosunku do nich postawę patologiczną, nadając im wartość samym w sobie, zamiast przyznawać im wartość użytkową i ciesząc się nie ich używaniem, a posiadaniem” (Ibidem: 153).

Ponadto, w kontekście problematyki relacji pracodawców i pracowników należy podkreślić, że niemal wszyscy respondenci przekonywali, iż mobbing występuje wobec osób na wszystkich stanowiskach pracy, niezależnie od ich szczebla w danym przedsiębiorstwie. Wskazywali oni również na możliwość mobbingowania osób na kierowniczych stanowiskach przez inne osoby na takich stanowiskach lub przez podwładnych. Ponadto badani podkreślali, że mobbing może dotyczyć pracowników każdego przedsiębiorstwa. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

/Mobbing/ może się zdarzać każdemu, /czyli/ [...] nie tylko na kasie w „Biedronce”, ale również komuś, kto pracuje [...] w dużej korporacji, czy w [...] międzynarodowym koncernie (informatyczna, Warszawa).

Jednocześnie zdecydowana większość zadeklarowała, że nie domagała się swoich praw u nieuczciwego pracodawcy, ponieważ nigdy nie miała takiego przełożonego.

Tradycje, wartości i duchowość prawosławia a wyzwania współczesności związane z problematyką pracy

Za ważne zagadnienie w moich badaniach uznaję kwestię obecnego znaczenia tradycji, wartości i duchowości prawosławia przede wszystkim wobec problematyki pracy. Odpowiadając na pytanie o to, czy wspomniany etos prawosławia może stanowić źródło odpowiedzi na wyzwania współczesności, duchowni stwierdzali, że nie można wyodrębnić wyzwań współczesności, ponieważ są one niezmiennie w historii, a chrześcijaństwo, w szczególności wyznanie prawosławne, jest wobec nich uniwersalną i najlepszą odpowiedzią. Rozumieli oni te wyzwania jako postulat nieustannego dążenia do doskonalenia się, aby być człowiekiem dbającym przede wszystkim o dobre relacje międzyludzkie. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Pismo Święte i nauka Chrystusa jest uniwersalna, [...] /czyli/ jest słuszna i [...] adekwatna do każdego czasu, w którym człowiek żyje, a więc i /do/ dzisiejszych czasów, jeżeli wiadomo, że życie ludzkie i cała konstrukcja człowieka jest zbudowana przede wszystkim na relacji. Wynika to [...] z definicji osoby, którą Kościół prawosławny przyjmuje, [...] która mówi o tym, że naczelną cechą osoby jest zwrócenie się ku twarzy drugiego człowieka, czyli najważniejsza jest relacja, relacja moja z Bogiem, relacja moja z drugim człowiekiem, a więc jeżeli ta relacja będzie odpowiednio budowana w oparciu o prawdę ewangeliczną [...] /i/ o prawdy duchowe, to [...] wyzwania współczesnego świata, które dotyczą [...] właśnie relacji międzyludzkich [...], zostają przewyciężone [...]. Tylko że niestety [...] czasy są pełne [...] egoizmu i egocentryzmu. Człowiek bardzo rzadko chce się przyznać do swoich błędów. Każdy chce uchodzić za mentora, za kogoś, kto jest najmądrzejszy i ma rację, a więc zamyka się w swojej jednostkowości. [...] Takie pojmowanie człowieka jako jednostki [...] powoduje [...] kryzys. Mówimy o ludziach jako o jednostkach, [a] nie jako o osobach. [...] Człowiek to nie jest jednostka. Nie jest sam. [...] /Nikołaj/ Bierdajew powiedział [...], że „człowiek nie zbawia się w pojedynkę”, więc zawsze jest potrzebny człowiekowi drugi człowiek do tego, żeby mógł dążyć do zbawienia i rozwiązywać [...] problemy, dlatego prawosławie stawia na dialog, na porozumienie i na relację, ale [...] te relacje nie mogą być takie, że ja jestem najważniejszy, tylko że są pewne uniwersalne ważne wartości, o których mówimy, że są to wartości Boże, duchowe, te, o których mówi Ewangelia. W oparciu o to uzyskujemy zrozumienie samego siebie, zrozumienie świata i dzięki temu [...] problemy, które do nas przychodzą, mogą być rozwiązane (duchowny).

Przekonuje o tym również Bułgakow w następujących słowach:

Człowiek ma podobieństwo do Boga nie tylko jako istota rozumna i moralna, obdarzona poznaniem prawdy, wolą wolną i poznaniem piękną, ale przede wszystkim jako hipostatyczny duch. W swej osobistej świadomości nosi obraz Bożej hipostazy,

ale jako istota społeczna nosi także obraz hipostatycznej trójjedni, bowiem poznaje siebie nie tylko jako „ja”, ale także jako „ty” i jako „my” (1992: 120).

Ponadto duchowni zwracali uwagę na niezmiennosć wartości charakterystycznych dla wyznania prawosławnego, które dzięki temu, ich zdaniem, mogą stanowić punkt odniesienia i alternatywę dla człowieka zagubionego w zmiennym aksjologicznie współczesnym świecie. Jeden z nich wyraził to tymi słowami:

Człowiek musi być przekonany co do tego, co robi. Musi mieć pewne wartości, które się nie zmieniają. Dzisiaj [...] żyjemy w czasach, w których wartości zmieniają się podczas jednego pokolenia parokrotnie i tworzy się chaos. Jeden z metropolitów prawosławnych powiedział bardzo mądrze, że prawosławie dzięki swojej niezmienności, pewnemu fundamentowi i odporności na zmiany współczesności jest jak latarnia morska. Wcale nie trzeba do niej płynąć. Nie o to chodzi, żeby ona wszystkich przyciągała, ale nawet ci, którzy płyną wokół, czy obok, wiedzą, że tam jest punkt, który się nie zmienia, że to jest coś, od czego można dopiero liczyć odległość, szybkość, cokolwiek. [...] Myślę, że taka jest nasza rola, /żeby/ przechować te wartości, które mogą być dzisiaj stare, staroświeckie, dla niektórych niemodne, trącające myszką. To jest ich opinia. Tylko w życiu tych ludzi, którzy tak twierdzą, jeżeli sami byliby uczciwi wobec siebie, to by zobaczyli, że już parokrotnie wartości się zmieniły, a my dalej żyjemy, jak żyjemy, i jest nam naprawdę z tym dobrze (duchowny).

Patriarcha Cyryl również podkreśla, że: „należy zwrócić szczególną uwagę na wartości moralne jednoczącej się Europy, [ponieważ] jest oczywiste, że wartości te również są standaryzowane w oparciu o zachodni liberalizm” (2010: 14).

Przy omawianiu problematyki relacji między wartościami i duchowością prawosławia a wyzwaniem współczesności warto zauważyć, że w odniesieniu do następującego sformułowania zaczerpniętego z „Przeгляду Православного”: „duchowi współczesnej cywilizacji materializmu towarzyszy przede wszystkim rażąca niesprawiedliwość” duchowni podkreślali, powołując się na argumenty teologiczne, że materializm wyklucza sprawiedliwość. Ww. respondenci przekonywali również, że doktryna prawosławia, zgodnie z Ewangelią, nie potępia ludzi bogatych, o ile oni, realizując sumiennie swoje powołanie i rozwijając swoje talenty, dzielą się pieniędzmi z osobami potrzebującymi oraz pamiętają o tym, że wszystko, co posiadają, jest darem od Boga. Wyrażają to następujące słowa:

Ewangelia nigdy nie mówiła, że wszystkim po równo. [...] Za to mówiła, że ci, co mają więcej, mają dbać o tych, co mają mniej. [...] Nie jest [...] zasługą człowieka, że ma to, co ma, jeśli podejść do [...] sprawy biblijnie, ewangelicznie. Człowiek otrzymał pewne talenty i jeżeli ich nie zakopuje, a rozwija, i rozwijając, służy innemu człowiekowi, i coś w zamian otrzymuje, to znaczy, że taki człowiek może spać

spokojnie, bo to jest realizacja jego ewangelicznego powołania. [...] Jeżeli to powołanie realizuje w sposób sumienny, jak najlepszy, pamiętając, że nie jest to jego własność, a jest to dar, który otrzymał i który rozwija na chwałę Boga i bliźniego, na służbę bliźniemu, to dobrze (duchowny).

Zwraca na to uwagę również Święty Starzec Paisjusz Hagioryta: „Ubóstwo i dziewiczość – to nie są przykazania dane przez Boga wszystkim ludziom – to cnoty mnichów. Ubóstwo i dziewiczość – to te ofiary, które mnisi sami, ze swojego umiłowania dobra składają Bogu” (Izaak 2016: 296).

Należy podkreślić, że w odpowiedzi na pytanie, czy zgodziliby się z następującym sformułowaniem zaczerpniętym z „Przeglądu Prawosławnego”: „gospodarcza i handlowa współpraca powinna być oparta na sprawiedliwym modelu kapitalizmu mającym na względzie ekonomiczne związki prawosławnych krajów i narodów”, duchowni zwracali uwagę na duże znaczenie poczucia wspólnotowości w społeczności prawosławnej, z czego wynika pomoc ekonomiczna i serdeczność okazywana współwyznawcom pochodzącym z innych krajów. Jednocześnie byli oni przeciwni zawiązywaniu współpracy ekonomicznej wyłącznie pomiędzy przedsiębiorcami wyznania prawosławnego i pomiędzy państwami, w których wyznawcy prawosławia stanowią większość obywateli. Ich zdaniem relacje biznesowe powinny opierać się na zasadach Ewangelii, które nakazują postawę uczynności, otwartości, szacunku oraz uczciwości w kontaktach z każdym człowiekiem. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Wydaje mi się, że każda relacja pomiędzy podmiotami kierowanymi przez prawosławnych powinna opierać się na uczciwości i szacunku, i na tym, co jest napisane w Ewangelii. [...] Nie wiem, czy [...] jest właściwe z perspektywy prawosławnej wydzielanie prawosławnych narodów, prawosławnych przedsiębiorców i realizacja pewnego modelu prawosławnego [w biznesie]. Raczej nie. Myślę, że prawosławni, jeżeli są [...] prawosławni przedsiębiorcy, czy prawosławne kraje, [to] oni potrafią współpracować z każdym i dla nich nie jest ważne /jego wyznanie/ [...]. Tutaj nie chodzi o to, żeby oszukać nieprawosławnego, a tylko z prawosławnymi zawierać dobre umowy i tworzyć coś w rodzaju [...] zmywy, czy tego, że popieramy się tylko w ramach własnego wyznania, a innych [...] odsuwamy. Nie. Trzeba być [...] transparentnym i otwartym w stosunku do każdego przedsiębiorcy i do każdego kraju. Na tym polega, w [...] moim odczuciu, świadectwo prawosławia (duchowny).

Warto również zaznaczyć, że ww. respondenci byli świadomi faktu, iż w krajach, w których większość obywateli stanowią członkowie Kościoła prawosławnego, w relacjach ekonomicznych niekoniecznie realizowane są chrześcijańskie wartości. Odnosząc się do tych kwestii, Patriarcha Cyryl apeluje:

Europa, z jej tradycyjną wielością kulturową, tolerancją i otwartością, mogłaby wnieść decydujący wkład w proces globalnej harmonizacji tradycji religijnych, kulturowych i społeczno-politycznych. Ważne miejsce powinno w tym przypadku przypaść chrześcijanom. Wszyscy razem [...] będziemy mogli położyć fundamenty pod prawdziwie różnorodne społeczeństwo, oparte na standardach, które, zapewniając ludziom prawa i wolności, zachowywałyby, a nie niszczyły, wartości zakorzenione w tych tradycjach duchowo-kulturowych i religijnych. Jedynie tego typu urządzenie świata może stać się realną alternatywą wobec podejrzliwości, wrogości i prawa siły w relacjach między narodami (2010: 18).

Istotnym wnioskiem z badań odnoszącym się do problematyki relacji między wartościami i duchowością prawosławia a wyzwaniem współczesności jest to, że duchowni podzielali pogląd wyrażony w następującym sformułowaniu zaczerpniętym z „Przeglądu Prawosławnego”: „Unia Europejska jest dzisiaj tylko rzeczywistością ekonomiczną, a całe jej prawodawstwo skłania się ku nihilizmowi moralnemu”. Uzasadniając swoją opinię, zwracali oni uwagę m.in. na likwidację zapisów o wartościach chrześcijańskich w aktach prawnych odnoszących się do tej wspólnoty państw. Ponadto podkreślali oni, że postępujący materializm w postawach oraz wzbogacanie się społeczeństw należących do Unii Europejskiej powoduje odejście od praktyk religijnych (a w konsekwencji przerabianie opuszczonych kościołów na bary i dyskoteki) oraz od wartości i tradycji chrześcijańskich w życiu. Warto również zauważyć, że duchowni ukazywali na przykładzie Grecji, że kryzys ekonomiczny wynika z utraty podstawowych duchowych orientacji, co wyraża się w dążeniu do bogactwa kosztem życia duchowego i w oparciu o wyzysk oraz nieuczciwość w pracy. Jednocześnie byli oni świadomi specyfiki wartości podzielanych przez wyznawców prawosławia. Ich zdaniem polega ona na przedkładaniu kwestii duchowych (rozumianych jako dążenie do zbawienia) nad materialistyczne (czyli wzbogacanie się), z czego mogą wynikać trudności ekonomiczne w krajach rdzennie prawosławnych. Jeden z duchownych wyraził to tymi słowami:

Dla prawosławia nigdy nie były ważniejsze kwestie ekonomiczne. Zawsze były ważniejsze kwestie duchowe. Oczywiście z perspektywy dobrostanu materialistycznego te kraje, które są [...] rdzennie prawosławne [...], rzeczywiście przeżywają trudności ekonomiczne, bo [...] prawosławni mieszkańcy zawsze bardziej myślą o duchu niż o ciele /i/ [...] materii. Materia jest mniej ważna niż duch. [...] Zawsze jest [...] przewaga dla ducha [...]. Zawsze my pracujemy dla Królestwa Niebieskiego /i/ dla zbawienia. Rzeczywistość ziemską jest [...] mniej ważna i być może z tego [...] wynikają [...] trudności ekonomiczne, nieprzywiązywanie wagi do materialistycznych rzeczy i [...] kryzys ekonomiczny [...]. Można powiedzieć, że ekonomia ducha jest dla nas ważniejsza (duchowny).

Wnioski

Podsumowując swoje badania, chciałabym podkreślić, że o specyfice postawy wyznawców prawosławia wobec pracy świadczy przede wszystkim fakt, że przywiązują oni bardzo duże znaczenie do możliwości nawiązywania relacji interpersonalnych w czasie i miejscu ich aktywności zawodowej oraz do jakości tych kontaktów. Uznają oni, zgodnie z nauczaniem Iannisa Zizioulasa, metropolity Pergamonu, że „indywidualizm to największa herezja współczesności” (Manikowski 2010: 133).

Bułgakow przekonuje, że według nauki wiary Kościoła prawosławnego:

Świat i człowiek wyszli z rąk Stwórcy nieskalani i doskonali, ale była to tylko miara stworzonej doskonałości, która powinna zostać sfinalizowana przez własny i dobrowolny wysiłek człowieka w wypełnianiu woli Boga i w zrealizowaniu swej własnej doskonałości (1992: 120).

Zatem za bardzo istotny wyznacznik postawy wyznawców prawosławia wobec pracy, który wynika z moich badań, należy uznać również to, że wszelkie aktywności wykonują oni z dużą dozą pokory oraz zawierzenia Bogu, a także z przekonaniem o nieustannej konieczności doskonalenia swojej duchowości, fizyczności i rozumu. Jest to zgodne z następującym pouczeniem Świętego Starca Paisjusza Hagioryty:

Staraj się pracować duchowo nie rozumem, tylko sercem. I nie podejmuj żadnej pracy duchowej bez pokornej ufności Bogu. [...] W niepokoju duchowym zwykle kryje się niewiara, ale można doświadczać takiego stanu także wskutek pychy (2016: 36).

Z opracowania całości materiału badawczego wynika, że wyznawcy prawosławia w sposób zdecydowany unikali oceny moralnej osób, które mają odmienną niż oni postawę wobec kwestii związanych z pracą. Święty Starzec Paisjusz Hagioryta w tych słowach przestrzegał swoich wiernych przed wyrażaniem sądów o innych:

Widząc wszystko poprzez dobre myśli człowiek oczyszcza i otrzymuje Łaskę Bożą. Zaś złymi, „lewymi” myślami człowiek osądza i niesprawiedliwie obraża innych, przeszkadza przyjściu Łaski Bożej, po czym przychodzi diabeł i dręczy go (2012: 1).

Również Larchet, omawiając przyczyny chorób duchowych (namiętności) według teologii prawosławnej, powołując się na myśl Ewagriusza, przekonuje:

Jeśli wszelka złośliwość wytwarzana jest przez rozum, siłę gniewną i siłę pożądlivą, i jeśli możemy tych sił używać zarówno w dobry, jak i w zły sposób, jest więc oczywiste, że przez używanie przeciwne naturze tych części duszy, przychodzą do nas grzechy (2013: 116).

Ponadto należy zauważyć, że badani podkreślali znaczenie bogactwa duchowego każdego człowieka. Jednocześnie byli oni przekonani, że – zgodnie z pouczeniem Świętego Starca Paisjusza Hagioryty –

żeby wzlecieć jak anioł, człowiek musi odrzucić wszystkie swoje duchowe namiętności, a swój majątek rozdać biednym, ponieważ tam, gdzie jest materialne bogactwo, tam jest duchowe ubóstwo (2016: 12).

Zdaniem Osipowa wszystkie zasady prawosławnego rozumienia świętości i dążenia do doskonałości chrześcijańskiej mają właśnie na celu „szczególne zjednoczenie człowieka z Bogiem, ducha ludzkiego z Duchem Bożym” (2011: 192).

Kończąc omawianie wyników moich badań, chciałabym podkreślić słowa Patriarchy Cyryla:

Moralność chrześcijańska powinna być obecna we wszystkim, co stanowi sferę interesów życiowych wierzącego człowieka, [ponieważ] wierzący nie może [...] mechanicznie usunąć duchowo-moralnego kontekstu swego życia z zainteresowań zawodowych lub naukowych, nie mówiąc o działalności politycznej, ekonomicznej i społecznej (2010: 21).

Jak dalej stwierdził:

chrześcijański Wschód charakteryzują [następujące cechy]: bezwarunkowe pierwszeństwo zasady duchowej nad materialną, ofiarność i samoograniczenie w dążeniu do sukcesu ziemskiego, przewaga interesów wspólnych nad osobistymi, wierność prawdzie i ideałom przed pomyślnością życiową, ziemskim powodzeniem (Ibidem: 102).

Na podstawie analizy całości materiału badawczego mogę z całą pewnością stwierdzić, że wszystkie te elementy postawy wyznawców prawosławia wobec pracy były reprezentowane przez moich respondentów⁵.

Bibliografia

Bułgakow S. (1992), *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła Prawosławnego*, przeł. H. Paprocki, Orthdruk s.c., Formica, Białystok, Warszawa.

⁵ W kontekście moich badań warto podkreślić jest również to, że w literaturze

- Carrier H. (2011), *Rola grup odniesienia w integracji postaw religijnych*, przeł. Z. Skórzyńska, K. Wróblewska [w:] *Socjologia religii*, F. Adamski (red.), PETRUS, Kraków: 182–202.
- Evdokimov P. (1986), *Prawosławie*, przeł. J. Klinger, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Harbatski A. (2015), *Tożsamość religijna a bezpieczeństwo konfesyjne: współczesne wyzwania (na przykładzie Republiki Białoruś)*, [w:] D. Misiejuk, J. Nikitorowicz, A. Sadowski (red.), *Strategie edukacyjne w kontekście społeczeństwa pluralistycznego*, „Pogranicze – Studia Społeczne”, t. XXV, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok: 135–150.
- Izaak H. (2016), *Żywoł Starca Paisjusza Hagioryty*, przeł. K. Tur, „Bratczyk”, Hajnówka.
- Kehrer G. (1996), *Wprowadzenie do socjologii religii*, przeł. J. Piegza, NOMOS, Kraków.
- (Krańczuk) Gabriel H. (2014), *Etyczno-praktyczne sentencje prawosławia*, „Bratczyk”, Hajnówka.
- Larchet J. (2013), *Terapia chorób duchowych. Wstęp do tradycji ascetycznej Kościoła prawosławnego*, przeł. N. Aleksiejuk, „Bratczyk”, Hajnówka.
- Manikowski M. (2010), „Być osobą” to „być dla drugiego”. *Perspektywa teologii prawosławnej* [w:] *Teologia bliźniego. Obraz bliźniego a obraz Boga w religiach monoteistycznych*, W. Szczerba, M. Turowski, J. Zieliński (red.), Muzułmańskie Stowarzyszenie Kształtowania Kulturalnego, Białystok: 133–141.
- Mazur B. (2012), *Kultura organizacyjna w zróżnicowanym wyznaniowo otoczeniu*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
- Osipow A. (2011), *Droga rozumu w poszukiwaniu prawdy. Teologia zasadnicza*, przeł. H. Paprocki, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa.
- Patriarcha Cyryl (2010), *Wolność i odpowiedzialność. W poszukiwaniu harmonii*, przeł. H. Paprocki, Orthdruk, Białystok.
- Piwowski W. (2000), *Socjologia religii*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- „Przegląd Prawosławny” (2014), nr 1–12.
- Sahgal N., Cooperman A. (red.) (2017), *Religijność i przynależność narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej. Przenikanie się tożsamości narodowej i religijnej w regionie dawniej zdominowanym przez ateistyczne reżimy*, URL=www.pewresearch.org [dostęp z dnia 10.05.2017].
- Schutz A. (1985), *Świątły obywatel. Esej o społecznym zróżnicowaniu wiedzy*, przeł. D. Lachowska, „Literatura na Świecie” 2 (163): 269–284.
- Synak M. (2015), *Nie mogłem milczeć!*, Stowarzyszenie Bractwo Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego, Słupsk – Białystok.
- Swadźba U. (2012), *Wartości – pracy, rodziny i religii – ciągłość i zmiana. Socjologiczne studium społeczności śląskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Świątły Starzec Paisjusz Hagioryta (2012), *O walce myśli*, przeł. K. Tur, „Bratczyk”, Hajnówka.
- Świątły Starzec Paisjusz Hagioryta (2016), *Pouczenia duchowe*, przeł. K. Tur „Bratczyk”, Hajnówka.
- Świątły Starzec Paisjusz Hagioryta (2016), *Słowa – wybrane fragmenty*, przeł. K. Tur, A. Bień, „Bratczyk”, Hajnówka.

przedmiotu można znaleźć publikacje omawiające postawę duchownych prawosławnych wobec ich poza duszpasterskiej aktywności zawodowej. Jako przykład chciałabym przywołać książkę ks. Mariusza Synaka przedstawiającą biografię św. arcybiskupa-chirurga Łukasza (Wojno-Jasienieckiego) (Synak 2015).

- Weber M. (1994), *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przeł. J. Miziński, TEST, Lublin.
- Weber M. (2011), *Asceza i duch kapitalizmu*, przeł. W. Adamek [w:] *Socjologia religii*, F. Adamski (red.), PETRUS, Kraków: 221–227.
- Windyga I. (2009), *Podejście do pracy: protestanci a katolicy* (nieopublikowana praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Grażyny Romańczuk-Woronieckiej, prof. UW), Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Zaręba S., Zarzecki M. (red.) (2014), *Etyka katolicka a duch kapitalizmu*, KONTRAST, Warszawa.